

Rz. Suchy



Gmina Rzeplennik Strzyżewski

RZEPIENNIK W CZORAJ I DZIŚ

KWARTALNIK SPOŁECZNO-KULTURALNY GMINNEGO OŚRODKA KULTURY

Rzeplennik Strzyżewski, Rzeplennik Biskupi, Rzeplennik Suchy, Kółkółka, Olszyny, Turza

Rok 14

Nr 3 (53) 2004

cena 3 zł



NA BASENIE W TURZY

MUZEUM
DIECEZJALNE
FILIA
W RZEPIENNIKU
STRZYŻEWSKIM



Ornat wyszywany koralami



Kolekcja zegarów



Rower

I konkurs fotograficzny MOJA - TWOJA - NASZA GMINA regulamin

1. Celem konkursu jest pokazanie piękna naszej lokalnej ojczyzny jaką jest gmina Rzepiennik Strzyżewski w fotografii.

2. W konkursie mogą wziąć udział dzieci, młodzież i dorośli, przysyłając fotografie związane z gminą Rzepiennik Strzyżewski, w trzech tematach:

- a) **Ludzie**
- b) **Wydarzenia**
- c) **Miejsca, obiekty**

Konkursowe zdjęcia, powinny mieć format nie mniejszy niż pocztówka - A6 i nie większy niż A4, nie mogą być zginane i łamane. Każde zdjęcie powinno być na dołączonej do konkursowej pracy kartce opisane: tytuł - temat zdjęcia, imię i nazwisko wykonawcy, wiek, adres - miejscowość, numer domu, kod pocztowy, numer telefonu..

Jeden uczestnik może dostarczyć najwyżej trzy zdjęcia w każdym temacie, maksymalnie 9 zdjęć.

3. Prace konkursowe należy dostarczać do siedziby redakcji: Gminny Ośrodek Kultury w Rzepienniku Strzyżewskim z siedzibą w Rzepienniku Suchym, 33-163 Rzepiennik Strzyżewski, Rzepiennik Suchy 200.

4. Termin

Konkurs trwa przez cały 2004 rok. Prace należy dostarczać do siedziby redakcji, od 1 stycznia do 1 grudnia 2004r., pocztą lub osobiście w każdy czwartek w godzinach od 8 do 16.

Koszty dostarczenia prac - koszt przesyłki lub dojazdu, pokrywają uczestnicy osobiście.

5. Rozstrzygnięcie

Komisję konkursową powoła redakcja gazety „Rzepiennik Wczoraj i Dziś”. Konkurs zostanie rozstrzygnięty w grudniu 2004 roku. Wyniki konkursu zostaną ogłoszone w 55 numerze gazety Rzepiennik Wczoraj i Dziś. Komisja konkursowa za najlepsze prace przyzna nagrody i wyróżnienia. Za I miejsce przewidujemy telefon komórkowy. Decyzja komisji konkursowej jest ostateczna. Wyróżnione prace będą też publikowane w gazecie. (red)



„Szczęśliwy kogut” – konkursowe zdjęcie.

Kiedy ZUS, kiedy KRUS

Nowe warunki kontynuowania rolniczego ubezpieczenia społecznego przy jednoczesnym podejmowaniu bądź prowadzeniu pozarolniczej działalności gospodarczej oraz współpracy przy niej przewiduje uchwalona przez Sejm 2 kwietnia ustawa o zmianie ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników.

Dotychczas w takiej sytuacji rolnicy mogli wybrać ubezpieczenia społeczne w ZUS albo w KRUS, a jednym warunkiem tego wyboru była konieczność podlegania obowiązkowemu ubezpieczeniu rolników przez co najmniej rok. Od 2 maja rolnicy lub domownicy nie będący pracownikami i nie pozostający w stosunku służbowym, którzy rozpoczynają prowadzenie pozarolniczej działalności gospodarczej, mogą nie płacić składek z tego tytułu i nadal podlegać ubezpieczeniu społecznemu rolników, jeśli podlegali temu ubezpieczeniu nieprzerwanie przez co najmniej 3 lata. Możliwość pozostania w ubezpieczeniu społecznym rolników przy równoczesnym prowadzeniu obydwu działalności uzależniona jest również od formy opodatkowania tej działalności: według przepisów o zryczałtowanym podatku dochodowym lub od wysokości należnego z tego tytułu podatku w roku kalendarzowym. Rolnik prowadzący równoległe pozarolniczą działalność gospodarczą i działalność rolniczą, który zdecyduje się na podleganie ubez-

pieczeniu rolniczemu, będzie musiał opłacić składki z tego tytułu w podwójnej wysokości.

Oprócz dwóch warunków: wymaganego okresu obowiązkowego rolniczego ubezpieczenia społecznego oraz prowadzenia działalności gospodarczej w niewielkim rozmiarze, możliwość pozostania w ubezpieczeniu społecznym rolników uzależniono od złożenia w KRUS w terminie 14 dni od rozpoczęcia wykonywania działalności gospodarczej oświadczenia o kontynuowaniu ubezpieczenia rolniczego. Ponadto należy udokumentować spełnienie warunków opodatkowania działalności w formie zryczałtowanego podatku dochodowego w terminie 7 dni od dnia otrzymania dokumentu, w którym organ podatkowy ustali te formy opodatkowania. Niedopełnienie obowiązków w powyższych terminach spowoduje, że rolnicze ubezpieczenie społeczne ustanie z końcem kwartału, w którym rolnik lub domownik rozpoczął wykonywanie pozarolniczej działalności gospodarczej.

Pozostawienie w rolniczym ubezpieczeniu społecznym przy jednoczesnym prowadzeniu przez rolnika lub domownika pozarolniczej działalności gospodarczej lub współpracy przy niej uzależnione będzie także od wysokości należnego podatku od tej działalności w danym roku kalendarzowym. Do 14 lutego każdego roku, po

rozliczeniu roku podatkowego, rolnik lub domownik podlegający ubezpieczeniu rolniczemu, prowadzący pozarolniczą działalność gospodarczą lub współpracujący przy jej prowadzeniu, będzie miał obowiązek złożyć w KRUS zaświadczenie z urzędu skarbowego o wysokości należnego podatku za miniony rok. Jeśli kwota podatku za dany rok kalendarzowy przekroczy 2528 zł,

ubezpieczenie rolnika lub domownika ustanie z końcem I kwartału następnego roku. Również niezachowanie terminu złożenia zaświadczenia o wysokości należnego podatku za miniony rok spowoduje, że jeżeli działalność gospodarcza jest kontynuowana, ustanie ubezpieczenie rolnicze z końcem I kwartału.

Renty strukturalne

W ramach Planu Rozwoju Obszarów Wiejskich (PROW) wprowadzone zostały wcześniejsze emerytury tzn. renty strukturalne. Jeżeli straciłeś zdolność produkcyjną swojego gospodarstwa, nie masz dość sił do dalszej pracy, nie widzisz perspektyw poprawy efektywności produkcji rolnej - skorzystaj z RENTY STRUKTURALNEJ (wcześniejszej emerytury). Renty strukturalne są przyznawane tylko do wysokości limitu - czyli zabezpieczonych środków finansowych. Program rent strukturalnych w rolnictwie, skierowany jest do tych rolników którzy rezygnują z prowadzenia działalności rolniczej w wieku przedemerytalnym.

Przeanalizujemy możliwości uzyskania renty strukturalnej w myśl rozporządzenia Rady Ministrów z 2003/2004 Dz.U.Nr.114poz.1191.

Komu przysługuje renta!

Rolnikowi - producentowi który na własny rachunek prowadzi działalność rolniczą w swoim gospodarstwie rolnym i spełnia następujące warunki:

1. Ma ukończone 55 lat lecz nie osiągnął wieku emerytalnego i nie ma ustalonego prawa do emerytury lub renty z ubezpieczenia społecznego ZUS lub KRUS (to oznacza, że nie pobiera renty lub emerytury).
2. Prowadził nieprzerwanie działalność rolniczą w swoim gospodarstwie rolnym przez co najmniej 10 lat przed złożeniem wniosku o rentę strukturalną i był w tym okresie ubezpieczony w KRUS przez co najmniej 5 lat.
3. W dniu złożenia wniosku podlegał ubezpieczeniu emerytalno - rentowemu w KRUS.
4. Przekazał gospodarstwo rolne o pow. minimalnej 1ha użytków rolnych.
5. Zaprzestał prowadzenia działalności rolniczej (nie prowadzi produkcji rolnej, nie sprzedaje produktów itp.)
6. Wpisany został do ewidencji producentów (posiada numer gospodarstwa rolnego).
7. Nie posiada zaległości w opłacaniu składek na ubezpieczenie społeczne rolników.

Jeżeli obydwójce małżonkowie spełniają te warunki, rentę otrzymuje jeden z małżonków podwyższoną o 60% najniższej emerytury.

Jeżeli jeden spełnia warunki a drugi nie - rentę otrzymuje ten który je spełnia.

Warunek przekazania gospodarstwa rolnego:

1. Zostały przekazane wszystkie użytki rolne wchodzące w skład gospodarstwa będące zarówno przedmiotem wspólnej i odrębnej własności rolnika i jego małżonka.
2. Przekazanie nastąpiło:
 - przez przeniesienie własności gospodarstwa rolnego w całości na rzecz następcy lub

- na powiększenie jednego lub kilku gospodarstw przez odpłatne lub nieodpłatne przeniesienie własności użytków rolnych przekazywanego gospodarstwa albo

- na powiększenie jednego lub kilku gospodarstw przez przekazanie użytków rolnych w dzierżawę na okres 10 lat.

Przekazanie o którym mowa następuje w formie spisanej umowy dzierżawy, którą należy zgłosić do ewidencji gruntów lub umowy w formie aktu notarialnego.

Jak wynika z powyższego, ustawodawca dopuszcza zbycie gospodarstwa rolnego w 3 wariantach:

- nieodpłatne
- odpłatne
- w formie dzierżawy

Jeżeli przekazanie następuje na powiększenie jednego lub kilku gospodarstw, rolnikowi wolno pozostawić budynki mieszkalne, gospodarcze, lasy, użytki rolne do 0,5 ha oraz nieużytki.

Pozostawione 0,5 ha użytków rolnych, może służyć wyłącznie do zaspokojenia potrzeb własnych oraz osób pozostających we wspólnym gospodarstwie domowym.

Należy również pamiętać o tym, że przekazujący gospodarstwo - nie może dokonać jego podziału wobec osób, nie posiadających gospodarstwa o powierzchni 1ha użytków rolnych.

Komu można przekazać gospodarstwo?

Rolnikom młodszym niż rolnik przekazujący swoje gospodarstwo, posiadającym kwalifikacje zawodowe do prowadzenia gospodarstwa rolnego.

którzy nie mają ustalonego prawa do emerytury lub renty z ubezpieczenia społecznego i zobowiązują się do prowadzenia działalności rolniczej na co najmniej 5 lat.

Pod pojęciem „kwalifikacje zawodowe” należy rozumieć:

1. Wykształcenie średnie lub wyższe - rolnicze.
2. Wykształcenie rolnicze zasadnicze zawodowe lub tytuł kwalifikowany rolnik w zawodzie i trzyletni okres pracy w gospodarstwie rolnym.
3. Wykształcenie podstawowe lub zasadnicze inne niż rolnicze i co najmniej 5 lat pracy w gospodarstwie rolnym.
5. Wykształcenie wyższe inne niż rolnicze i ukończone studia podyplomowe w zakresie rolnictwa.

Wniosek dotyczący ubiegania się o rentę strukturalną należy złożyć w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w Tarnowie, ul. Lwowska 72-96c.



Do wniosku należy dołączyć:

1. Akt notarialny na posiadanie gruntu.
2. Prawomocne orzeczenie sądu.
3. Wypis z księgi wieczystej.
4. Wpis z ewidencji gruntów.
5. Zaświadczenie wójta gminy, burmistrza lub prezyden-

ta.

6. Oświadczenie rolnika o prowadzeniu gospodarstwa rolnego przez ostatnie 10 lat.

7. Zaświadczenie z kasy rolniczego ubezpieczenia (KRUS) dotyczące podlegania ubezpieczeniu emerytalno-rentowemu przez co najmniej 5 lat w okresie 10-letnim.

8. Zaświadczenie z KRUS o nieposiadaniu zaległości w opłacaniu składek na ubezpieczenie społeczne rolników.

9. Oświadczenie następcy - przejmującego gospodarstwo rolne lub rolnika przejmującego użytki rolne o posiadaniu kwalifikacji zawodowych.

Po złożeniu wniosku wraz z załącznikami - rolnik otrzyma postanowienie w terminie 40 dni dotyczące okresu w jakim należy przekazać gospodarstwo rolne.

ROLNIKU - 2475zł (maksymalnie) czeka na ciebie Jeżeli twoja wiedza jest niewystarczająca w powyższym temacie, lub nie znalazłeś odpowiedzi na twoje pytanie - zgłoś się do Urzędu Gminy w Rzepienniku Strzyżewskim pokój nr.1 lub do Agencji Modernizacji i Restrukturyzacji Rolnictwa w Tarnowie.

Józef Biel

Ośrodek Doradztwa Rolniczego



Opieka społeczna sprawdź, na jaką pomoc możesz liczyć?

Wraz z obecnością Polski w Unii Europejskiej nastąpiły zmiany w systemie przyznawania świadczeń socjalnych.

Kto ma prawo do zasiłków i jakie dokumenty powinien zgromadzić, aby je otrzymać? Jakie są kryteria ich przyznawania? Gdzie możemy uzyskać potrzebne informacje i do jakiego urzędu się udać? Do 1 maja 2004 roku sytuacja była prosta - za przyznawanie i wypłatę zasiłków odpowiadały: Miejskie Ośrodki Pomocy Społecznej, Zakład Ubezpieczeń Społecznych i Grodzkie Urzędy Pracy. Obecnie ta odpowiedzialność należy do gmin. Możemy otrzymywać zasiłki dopiero w momencie zatwierdzenia wniosków. Nowością jest fakt braku wypłat i wyrównań za poprzednie miesiące.

Dla wszystkich korzystających z pomocy finansowej państwa zaczął się gorączkowy okres kompletowania dokumentów, pisania wniosków i zmagania z problemami biurokracji. Możemy być poproszeni przez urzędników o zaświadczenia związane z dochodami poszczególnych członków rodziny, kopie wyroków sądowych związanych z sytuacją prawną naszą i naszych dzieci czy stopnia niepełnosprawności i dokumentów związanych z dotychczasową opieką w placówkach państwowych.

Wypłaty za każdy miesiąc są realizowane drogą pocztową do 15. dnia następnego miesiąca. Można skrócić czas, podając numer konta ROR lub w przypadku osób bezdomnych skorzystać z kas w urzędach.

Uwaga: w przypadku otrzymania pisma z urzędu z prośbą o wyjaśnienia lub podanie szczegółowych informacji w związku z wnioskiem, należy dopełnić terminu odpowiedzi, ponieważ może to spowodować wstrzymanie wypłat. Kto stracił świadczenia?

Studenci, którzy korzystali z funduszu alimentacyjnego. Nowa ustawa nie uwzględnia wyższych uczelni, a studentów pozbawia możliwości otrzymywania zasiłku. Szansy na pomoc finansową mogą nie mieć także matki samotnie wychowujące dzieci, które nie mają rozwodu czy orzeczonej

separacji. Jeśli korzystały z funduszu alimentacyjnego, to mają jeszcze rok na uporządkowanie sytuacji prawnej.

Jakie obowiązują kryteria dochodowe?

Zastąpiono skalę ekwiwalentności (dotychczasowy próg dochodowy) poprzez Próg Interwencji Socjalnej. Kryterium dochodowe osoby samotnie gospodarującej to 461 zł, a osoby w rodzinie 316 zł (przeliczenie na każdego członka rodziny).

Dochód oblicza się jak dotąd za miesiąc poprzedzający złożenie wniosku. Jeśli chodzi o zasiłki rodzinne, kryterium dochodowe to nie przekroczenie kwoty 504,00 zł na jednego członka rodziny. Jeśli dotyczy to dziecka niepełnosprawnego, kwota ta wynosi 583,00 zł.

Co to jest kontrakt socjalny?

Jest to pisemna umowa zawarta z osobą ubiegającą się o pomoc, określająca uprawnienia i zobowiązania stron umowy, w ramach wspólnie podejmowanych działań zmierzających do przezwyciężenia trudnej sytuacji życiowej osoby lub rodziny (Art. 6 pkt. 6 ustawy), nie jest to tylko zmiana nazwy! A maksymalny okres, na który jest on zawarty, to 12 miesięcy. Kategorie osób, które mogą korzystać z pomocy finansowej: osoby starsze, bezrobotne, bezdomne, ubiegające się o pomoc z powodu alkoholizmu lub narkomanii, także w wypadku trudności w przystosowaniu do życia lub po raz pierwszy chcące skorzystać z takiej możliwości.

Jakie świadczenia przysługują od 1 maja 2004 roku?

Zasiłek rodzinny

43 zł na pierwsze i drugie dziecko, 53 zł na trzecie i 66 zł na każde kolejne. Od września 2005 roku wysokość tych stawek się zmieni, czyli 44 zł na dziecko do 5 lat, 56 zł na dziecko od 5 do 18 lat i 65 zł w wieku od 18 do 24 lat. Zasiłek nie będzie wypłacany rodzinom, w których dzieci przebywają w instytucjach zapewniających całodobową opiekę lub w rodzinach zastępczych, a także jeśli zawarły związek małżeński. W wypadku niepełnosprawnych, kontynuujących naukę, okres wypłat sięga 24 lat.

Dodatek z tytułu urodzenia dziecka

Po 30 kwietnia 2004 roku na każde dziecko rodzice lub opiekunowie otrzymają 500 zł (1000 zł przy urodzeniu bliźniaków i 1500 zł, jeśli są to trojaczki). O zasiłek można starać się, jeśli dziecko nie skończyło jeszcze roku.

Dodatek w czasie urlopu wychowawczego

Przysługuje rodzicom lub opiekunom prawnym w kwocie 400 zł miesięcznie. Nie może być wypłacany dłużej niż 24 miesiące (36 w przypadku bliźniaków i 72 miesiące, jeśli jest to dziecko niepełnosprawne).

Uwaga: nie dostaną zasiłku rodzice lub opiekunowie, którzy nie pracowali przed urodzeniem dziecka lub pozostawali w stosunku pracy krócej niż pół roku.

Dotyczy to także wszystkich tych, którzy w czasie urlopu podejmą pracę lub jakąkolwiek działalność zarobkową, mają rentę lub emeryturę. Zasiłek nie jest wypłacany również w przypadku, kiedy dziecko przez co najmniej 5 dni w tygodniu przebywa w instytucji zapewniającej mu opiekę (żłobek, przedszkole itp.). Zasiłek nie należy się również osobom, które dostają już zasiłek macierzyński. Jeśli na urlopie wychowawczym są oboje rodzice, to dodatek przysługuje tylko jednemu z nich.

Dodatek dla osób samotnie wychowujących dziecko

Wynosi 170 zł na dziecko i 250 zł jeśli jest to dziecko niepełnosprawne. Samotny i bezrobotny rodzic może otrzymać 400 zł zasiłku miesięcznie przez trzy lata, pod warunkiem, że dziecko ma mniej niż siedem lat. Wpłaty zostaną zawieszane, jeśli podejmie pracę i przywrócone w momencie jej powtórnej utraty. Można pobierać tylko jeden zasiłek z tego tytułu, więc należy wybrać formę najbardziej dogodną.

Dodatek na kształcenie i rehabilitację niepełnosprawnego dziecka

Może być wypłacany do 16. roku życia, a jeśli jest to niepełnosprawność w stopniu umiarkowanym i znacznym, to nawet do czasu, aż dziecko skończy 24 lata. Wysokość dodatku to 50 zł do 5 lat, 70 zł dla dzieci starszych.

Dodatek z tytułu rozpoczęcia roku szkolnego

Na każde uczące się dziecko rodzic otrzyma we wrześniu 90 zł. W przypadku podjęcia nauki poza miejscem zamieszkania, przez 10 miesięcy w roku przysługuje 40 zł na pokrycie kosztów dojazdu lub 80 zł na opłaty (np. internat lub wynajęcie pokoju).

Zasiłek pielęgnacyjny

Osobom powyżej 75 lat przysługuje 144 zł zasiłku, także osobie niepełnosprawnej powyżej 16 lat pod warunkiem, że niepełnosprawność nie pojawiła się przed ukończeniem 21 lat.

Zasiłku nie dostanie osoba przebywająca w rodzinie zastępczej lub instytucji zapewniającej opiekę (finansowanej z budżetu lub NFZ).

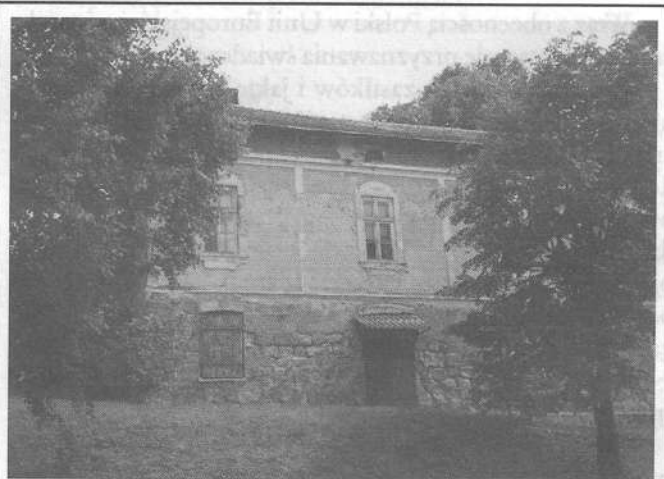
Świadczenie pielęgnacyjne

To kwota, jaka jest przyznawana w przypadku podjęcia opieki nad niepełnosprawnym dzieckiem i rezygnacji z pracy zawodowej. Wynosi 420 zł miesięcznie. Nie otrzymują jej osoby pobierające zasiłek lub świadczenia przedemerytalne, rentę lub emeryturę (także wcześniejszą otrzymaną z powodu choroby dziecka). Brak wypłat dotyczy także sytuacji, kiedy dziecko korzysta z opieki w placówkach finansowanych przez budżet państwa.

Zasiłki przyznawane są na rok. W tym roku wprowadzany jest nowy system wypłaty i będą realizowane do 31 sierpnia 2005 roku. Później obowiązywać będzie okres wrzesień - sierpień.

Ze względu na nowy system i konieczność kompletowania dużej ilości dokumentów oraz wypełniania druków w wielu przypadkach jest potrzebna pomoc. W Krakowie jest uruchomiona infolinia 0 800 400 325. Na pytania można uzyskać odpowiedź drogą mailową - adres Ministerstwa Gospodarki, Pracy i Polityki Socjalnej - BPI@mpips.gov.pl

Wzory wniosków można wydrukować ze stron internetowych: www.mpips.gov.pl



Dom parafialny, były dom ludowy w Rzepienniku Strzyżewskim najprawdopodobniej zostanie rozebrany ze względu na zły stan techniczny

Zasady cechowania drewna

Drewno pozyskane w lasach niepaństwowych podlega obowiązkowi cechowania przez pracownika starostwa lub nadleśnictwa, który wystawia właścicielowi lasu dokument stwierdzający legalność pozyskania drewna. W lasach, dla których opracowano uproszczony plan urządzania lasu, pozyskanie drewna prowadzi się w oparciu o ustalenia zawarte w planie. Natomiast w lasach bez takiego planu przed ścinką należy złożyć

wniosek o ustalenie zadań w zakresie wyrębu drzew, za opłatą skarbową - 5 zł. Zgłoszenia drewna do o cechowania dokonuje się na druku dostępnym m.in. w urzędzie gminy. Cechowanie wykonuje się w terminie do 1 miesiąca od daty zgłoszenia, w miejscu jego pozyskania (przy pniu), po podcięciu drzew, okrziesaniu i wyrobieniu sortymentów. Żerdzie, drewno opałowe i gałęzie powinny być ułożone w regularne stopy umożliwiające obmiar.

Właściciel otrzymuje świadectwo legalności pozyskania drewna, które powinien posiadać wraz z drewnem w czasie transportu, przecierania i składowania dla okazania na żądanie organów kontrolnych.

Pozyskanie drewna niezgodnie z uproszczonym planem urządzania lasu lub bez decyzji ustalającej jest wykroczeniem. Drewna takiego nie cechuje się, a sprawa jest kierowana na drogę sądową.

O wyznaczenie drzew do wyrębu należy zwrócić się do leśniczego.

W przypadkach losowych możliwe jest ubieganie się o zezwolenie na pozyskanie drewna niezgodnie z uproszczonym planem urządzania lasu. Wniosek w tej sprawie należy złożyć do starostwa powiatowego.

Leśniczy Józef Popiela zam. Pławna 70, przyjmuje interesantów w 1 i 3 czwartek miesiąca w budynku urzędu gminy w Rzepienniku Strzyżewskim pokój nr 1. W innych terminach można się z nim skontaktować telefonicznie (014) 65 13 064. (a)

Wspieranie przedsiębiorczości

Centrum Wspierania Przedsiębiorczości (CWP) w Tuchowie świadczy bezpłatne usługi doradcze, informacyjne i szkoleniowe na rzecz osób planujących, rozpoczynających i prowadzących działalność gospodarczą w zakresie:

- Podstawowych usług doradczych i informacyjnych związanych z administracyjno - prawnymi aspektami rozpoczynania i prowadzenia działalności gospodarczej, zarządzaniem przedsiębiorstwem (porady z dziedziny prawa, marketingu, finansów, podatków i inne);
- Informacji na temat dostępnych na rynku ofert finansowania działalności małych i średnich przedsiębiorstw, w tym oferty banków, skierowanych do sektora MSP pomocy finansowej pochodzącej z funduszy publicznych i innych instytucji finansowych (m. in. funduszy poręczeniowych, pożyczkowych, kapitałowych, itp.) oraz na temat innych instrumentów wsparcia dla tego sektora;
- Informacji na temat ofert współpracy (doradztwo prawne, technologiczne i ekonomiczne związane z podejmowaniem współpracy kooperacyjnej).

CWP świadczy bezpłatne usługi szkoleniowe, które realizowane są w formie jednodniowych seminariów lub kilkudniowych kursów związanych z różnymi aspektami zakładania i prowadzenia przedsiębiorstwa.

Tematy szkoleń:

- techniki sprzedaży- trzydniowe szkolenie
- VAT - podatek od towarów i usług oraz podatek akcyzowy” —
- rozliczania podatków - jednodniowe praktyczne seminarium

Z bezpłatnych usług CWP mogą korzystać mieszkańcy gmin: Tuchów, Tarnów, Ciężkowice, Gromnik, Pleśna, Ryglice, Rzepiennik Strzyżewski, Szerzyny spełniający określone warunki:

1. bezrobotni w rozumieniu przepisów ustawy o zatrudnieniu i przeciwdziałaniu bezrobociu,
2. osoby zagrożone utratą pracy z przyczyn zmian technologicznych, prywatyzacyjnych i ekonomicznych w zakładzie pracy,
3. osoby, których jedynym źródłem utrzymania jest gospodarstwo rolne o powierzchni poniżej 3 ha przeliczeniowych,
4. osoby w wieku 16-24 lat i zamieszkujące we wspólnym gospodarstwie domowym z osobami, o których mowa w pkt. 1, 2, i 3,
5. osoby zamieszkujące w gospodarstwie domowym, w którym dochód na jedną osobę wynosi mniej niż 1/3 przeciętnego wynagrodzenia,
6. mali przedsiębiorcy w rozumieniu ustawy *Prawo działalności gospodarczej*, którzy przed rozpoczęciem działalności gospodarczej spełniali kryteria wymienione w pkt. 1-5 powyżej, prowadzący działalność nie dłużej niż 1 rok w momencie przystąpienia do korzystania z usług.

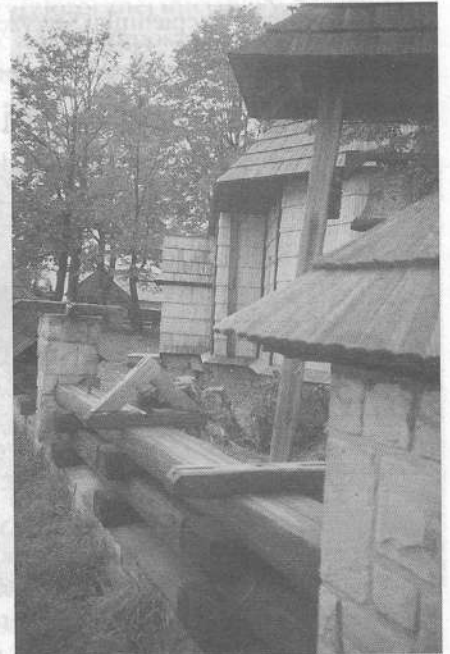
Aby skorzystać z bezpłatnych usług CWP należy przedstawić jeden z poniższych dokumentów:

- osoby bezrobotne - zaświadczenie z powiatowego urzędu pracy,
- osoby niepracujące, niezarejestrowane - oświadczenie lub zaświadczenie gminnego/miejskiego ośrodka opieki społecznej,
- osoby zagrożone utratą pracy z przyczyn zmian technologicznych, prywatyzacyjnych i ekonomicznych w zakładzie pracy - dokument, wydany przez macierzysty zakład pracy,
- rolnicy - zaświadczenie z właściwego urzędu gminy o posiadaniu gospodarstwa rolnego,
- członkowie rodziny rolnika - oświadczenie,

- mali przedsiębiorcy - wpis do ewidencji działalności gospodarczej lub wypis z rejestru sądowego oraz oświadczenie potwierdzające ich status przed rozpoczęciem działalności gospodarczej.

Szczegółowych informacji oraz wszelkich wyjaśnień udziela:

CWP, 833-170 Tuchów, ul. Chopina
tel.: (14) 652 31 70 -mail: cwptuchow@mistia.org.pl



Żelazny temat o drewnianym kościółku. Remont trwa!!! Ponad rok inwestor zmaga się z naprawą części ogrodzenia i jak zwykle nie daje sobie z tym rady.



Grzybów w tym roku jest dużo. Niestety robaczywych...

Zanim zdecydujesz się na sprzedaż zwierząt

Biuro powiatowe agencji restrukturyzacji rolnictwa w Tarnowie ul Lwowska 72-96 C, nadal nadaje rolnikom numery gospodarstw i numery indywidualne, które są niezbędne w przypadku sprzedaży owiec, kóz, świń, koni, oraz jeleni i danieli utrzymywanych w warunkach fermowych. Właściciele gospodarstw powinni zgłosić się do biura z dowodem osobistym, a jeśli posiadają bydło, również z paszportem wydanym przez agencję. W przypadku dużego zainteresowania mieszkańców gminy istnieje możliwość zorganizowania dyżuru pracowników tarnowskiego biura ARiMR w urzędzie gminy w Rzepienniku Strzyżewskim.

Pracujące dzieci

Jedne spędzają wakacje na wsi, u rodziny, inne wyjeżdżają na kolonie, zwiedzają kraj, wyjeżdżają za granicę. Są jednak takie dzieci, które z uśmiechem na ustach spędzają wakacje pracując, pomagając rodzicom w pracach domowych, organizując sobie wolny czas tak, aby przyskładać parę groszy na wakacyjny wyjazd, czy na podręczniki szkolne.

Wystarczy przemierzyć gorlickie Dworzysko, we wtorek czy w piątek. Wśród bud z warzywami, nabiałem, małutkie stoliczki, na nich owoce, warzywa, zioła, domowe prze-

twory. A za stoliczkami na krzeselku, drobne twarzyczki kilkunastoletnich dzieci.

(...)Swoją towar poleca dwunastoletnia Klaudia i jej starsza siostra Renata z Rzepiennika Suchego. Dziewczynki pomagają rodzicom, zbierają maliny w ogrodzie i w sadzie, sprzedają buraki, kalarepę, suszone zioła, konfitury z płatków róży domowej roboty. - Pomagamy mamie, dostajemy kilka groszy, na lody i słodycze. Za sprzedane owoce i warzywa we wrześniu kupimy podręczniki i przybory szkolne - mówi Klaudia.

Za rogiem stanowisko rodzinne. Trzy córki, Ania, Monika, Beata z mamą Elżbietą, do Gorlic przyjeżdżają z Turzy.

- Mammy małe hektarowe gospodarstwo, a z tym co się w ziemi urodzi przyjeżdżamy na targ. Mammy mleko, twaróg, buraki, czereśnie, porzeczki i agrest. Trochę ziół ususziliśmy, będzie jak znalazł na herbatki, koper, chrzan przyda się do kiszenia ogórków - mówi pani Elżbieta.

Pieniądże ze sprzedaży zostaną przeznaczone na potrzeby budżetu domowego. Córki Pani Elżbiety deklarują, że pojedą na borówki do Krynicy, a potem sprzedadzą je na targu. Wyjazdów wakacyjnych nie planują -Weekendy będziemy spędzać gdzieś blisko nad wodą, może na grzybobraniach - mówi Monika. (...)

Agnieszka Nigbor GK 20 lipca 2004

Głośno o ekologii w szkole w Rzepienniku Biskupim

Według św. Franciszka z Asyżu...” cały świat stanowi dla człowieka środowisko rodzinne, któremu należy się braterska życzliwość i solidarność, szacunek i ochrona... „dlatego więc problematyka ekologiczna musi stać się częścią składową świadomości jednostkowej i społecznej. Nie wnikając w przyczyny i historię, około pół wieku zaniedbań w dziedzinie ochrony naturalnego środowiska trudno będzie odrobić przez najbliższe lata. Wynika to nie tylko z tych opóźnień, ale również z tego, że przedsięwzięcia ekologiczne są najtrudniejsze, kosztowne i nie zapewniają dochodów, a także wyraźnej poprawy bytu ludzi. Zaniedbania w dziedzinie ochrony środowiska kompromitują mieszkańców danej miejscowości. Dlatego ważne wydały się nam te problemy i postanowiliśmy swoimi przedsięwzięciami nagłośnić w naszej gminie aspekty ochrony środowiska. Miesiąc kwiecień został ogłoszony „Zielonym miesiącem w Szkole Podstawowej w Rzepienniku Biskupim”. Najważniejszym celem działań podejmowanych w ramach naszego projektu jest oddziaływanie na system wartości u dzieci i wskazanie motywów działania na rzecz ochrony Ziemi. Świadomość ekologiczna jako gotowość do życia w harmonii z naturą wymaga jej poznania i nabycia umiejętności przeżywania. Samo wskazanie problemów ekologicznych nie wystarcza, należy zatroszczyć się o odpowiednie propozycje rozwiązań i pozytywnych alternatyw. Wspólnie z młodzieżą przeprowadziliśmy następujące działania, które powinny rozwinąć poczucie odpowiedzialności za stan najbliższego środowiska:

* Zajęcia edukacyjne o tematyce ekologicznej zgodnie z przygotowanymi programami

- * Zbiórkę surowców wtórnych - makulatury, złomu, aluminium i niebezpiecznych dla naszej planety baterii i akumulatorów - pieniądze ze zbiórki zostały przeznaczone na zakup drzewek i roślin,
- * Sprzątanie wsi Rzepiennik Biskupi; rowów, przydrożnych, lasów, przystanków, obejścia wokół budynku szkoły,
- * Wycieczki i zajęcia terenowe m.in. w Ośrodku Ekologicznym ZPKP w Polichtach - Sucha Góra,



- * Przedstawienie słowno - muzyczne w wykonaniu Wiosennego Teatryku Ekologicznego (uczniowie kl. III) „SOS – mieszkańców płonącej łąki”- które zostało rozpropagowane w innych szkołach naszej gminy.
- * Wywiad z zastępcą nadleśniczego Lasów Państwowych w Nadleśnictwie Gromnik dotyczący pracy i problemów związanych z ochroną lasów,
- * Konkurs ekologiczny dla uczniów klas III i V na najładniejsze hasła dotyczące ochrony Ziemi.



- * Dalsze ukwiecanie skałki przed budynkiem szkoły,
- * Promowanie zdrowego stylu życia w przedstawieniu wykonanym przez uczniów klasy V „Żyj ekologicznie i bądź przyjazny dla innych”,
- * Zorganizowanie szkolnej ekobiesiady zdrowych i ekologicznych produktów żywnościowych,
- * Zorganizowanie akcji propagandowej dotyczącej Święta Ziemi i Światowego Dnia Ochrony Środowiska
- * Prowadzenie wystawki pod hasłem „Nasza przyszłość to surowce wtórne”
- * Organizowanie zwiadów terenowych po najbliższej okolicy w celu oceny stopnia zanieczyszczenia wody, powietrza i gleby oraz lokalizacja dzikich wysypisk śmieci.

Na zakończenie ekoakcji uczniowie naszej szkoły złożyli petycję do Rady Sołectkiej wsi Rzepiennik Biskupi z prośbą o zakup i postawienie koszy na śmieci w miejscach publicznych (np. przystanki autobusowe). Prośba została przyjęta a teraz czekamy na rezultaty. Myślimy, że nasza ekoakcja podsunie pomysły na bardziej widoczną pracę w tym zakresie, aby mieszkańcy sąsiadujących wsi nie musieli nam wypominać pół żartem pół serio - „że rzepiennickie śmieci napęlniają różnowickie kosze”.

Należy kształtować świadomość i nawyki ekologiczne od najmłodszych lat bo, „czym skorupka za młodu nasiąknie....” i w myśl hasła:

„Szanuj Ziemię ponad wszystko, bo to twoje środowisko, a innego choćbyś chciał to i tak nie będziesz miał!” Jesteśmy przekonani, że rezultaty powinny cieszyć, problematyka ekologiczna jest obecna w świadomości dzieci, nabyli szereg umiejętności; między innymi obserwacji i oceny stanu czystości środowiska, a poznając prawa przyrody zdobyli motywację do zmiany swojego postępowania i nakłaniania innych na rzecz poprawy czystości ekosystemów. Dokładniejsze informacje i zdjęcia z naszej ekoakcji można zobaczyć na stronie internetowej naszej szkoły (<http://spbiskupi.republika.pl>). Dziękujemy Władzom Samorządowym Gminy Rzepiennik Strzyżewski za zakup rękawiczek i worków na śmieci i prosimy o wsparcie naszej przyszłorocznej inicjatywy, ponieważ na pewno atrakcyjność zajęć podniosą skromne nagrody czy np. dofinansowanie ekologicznej wycieczki - a cel jest szczytny!



Wiele zrobiliśmy i dużo dowiedzieliśmy się, a przy tym była świetna zabawa.

Maria Gurgul,
Salomea Firszt

Jubileusze małżeńskie

W br. diamentowe gody, czyli 60 lecie małżeńskiego szczęścia świętować będą pp. Anastazja i Jan Kiełtyka z Rzepiennika Biskupiego, oraz Helena i Józef Wacek z Turzy,

50 lecie małżeństwa czyli złote wesela obchodzić będą Genowefa i Leon Wojtanowscy, oraz Maria i Mieczysław Wszolek z Rzepiennika Biskupiego, Julia i Adolf Jacher, Maria i Alfred Sowa, oraz Julia i Jan Łas z Turzy, Eufemia i Ignacy Cygar, Wiktoria i Władysław Gogola z Olszyn.

Dostojnym Jubilatom Redakcja Rzepiennika Wczoraj i Dziś składa najlepsze życzenia, dobrego zdrowia, pogody ducha i wielu słonecznych spokojnych dni na dalsze szczęśliwe lata.

(e)



Wyremontowano wnętrze Kościoła Miłosierdzia Bożego w Rzepienniku Strzyżewskim. Odrestaurowane zostały: ołtarze główny i boczne, wszystkie figury, stacje drogi krzyżowej, obrazy, oraz okazałe organy. Kościół zyskał przyciągającą wzrok, nową ciepłą, szatę. W następnej kolejności parafianie planują renowację elewacji zewnętrznej.

Kapłani głębokiej wiary 50 lat posługi kapłańskiej

„Matko Boża i Matko nasza. Dziękuję Ci pokornie za wszystkie otrzymane łaski mojego życia.” – tymi słowami dziękował w kościele Wniebowzięcia NMP w Rzepienniku Biskupim w dniu 25 lipca br. ks. Kanonik TADEUSZ DUDEK – kapłan diecezji świdnickiej - za dar 50 – lecia kapłaństwa.

Ks. Tadeusz Dudek urodził się w Rzepienniku Biskupim i tu, u stóp kościoła parafialnego, spędził dzieciństwo. Po wojnie rodzice wyjechali na Ziemię Odzyskane, a wraz z nimi ich dzieci. Idąc za głosem powołania wstąpił do Seminarium Duchownego, a po otrzymaniu z rąk bpa Michała Klepacza w dniu 13 czerwca 1954 r. w archikatedrze św. Jana we Wrocławiu święceń kapłańskich, całe swoje życie poświęcił działalności duszpasterskiej i wychowawczej.

Mszę św. Prymicyjną odprawił w kościele parafialnym w Brzegu n/Odrą, gdzie wówczas mieszkali Jego rodzice.

W rodzinnym Rzepienniku Biskupim Mszę św. prymicyjną odprawił 29 czerwca 1954 r. I odtąd, jeśli tylko czas mu pozwalał, powracał do rodzinnych stron, do miejsca, gdzie budziło się jego powołanie kapłańskie, do ludzi i wydarzeń, które mu wspomnieniami towarzyszyły. Tu, na rzepiennickim cmentarzu, odprowadził na miejsce wiecznego spoczynku swoją Matkę (+1996). Tu spotyka swoich przyjaciół z lat

młodości; na tym cmentarzu spoczywa ks. kanonik Władysław Kuczek, jego rówieśnik, który w tym roku też obchodziłby Złoty Jubileusz.

Ks. Tadeusz Dudek pracował w parafii Bierutów (1954 – 1955), Wrocław – Psie Pole (1955 – 1958), a od 15 lipca 1958 r. do chwili obecnej jest proboszczem parafii Strzelce Świdnickie. 46 lat proboszczowania w jednej parafii! Ten niezwykle Jubileusz był okazją do uroczystej Mszy św. w swoim kościele parafialnym w dniu 13 czerwca z udziałem ks. Biskupa świdnickiego. Jubilat otoczyli modlitwą kapłani, z którymi współpracował i parafianie, których prowadzi do Boga.

Ks. Tadeusz jest kapłanem głębokiej wiary i niezwyklej skromności, o czym mogliśmy się niejednokrotnie przekonać podczas Jego pobytu w Rzepienniku. Także dziękczynną Eucharystię w rzepiennickim kościele sprawował podczas porannej mszy... Przed ołtarzem Wniebowziętej dziękował Bogu za to wszystko, co udało mu się zrobić i przepraszał, za wszystkie niedociągnięcia.

Z okazji Jubileuszu życzymy błogosławieństwa Bożego na długie lata kapłańskiego posługiwania.

Dut

35 lecie duszpasterstwa



Ks. kanonik Tadeusz Michalik na pierwszym planie

W lipcu br minęło 35 lat proboszczowania w Turzy ks. kanonika Tadeusza Michalika. Z tej też okazji. Parafianie wydali „Biuletyn parafii Turza”, w całości poświęcony trzydziesto-pięcioletniej posłudze duszpasterskiej swojego Proboszcza.

Dziesięć lat temu, z okazji podobnego jubileuszu pisaliśmy w „Rzepienniku...” o ks. Tadeuszu

jakiego znają parafianie z bezpośrednich kontaktów, dzisiaj zaprezentujemy drogę Jubilata do Turzy opisaną w życiorysie zawartym w okolicznościowym biuletynie.

„Więcej niż połowę życia spędził w parafii Turza.(...)Urodził się w 1936 roku w Starym Sączu. Miał kochających, religijnych rodziców. Mieszkali blisko kościoła parafialnego, więc często tam bywał. Wielkie wrażenie wywoływał na Nim klasztor gotycki i siostry klaryski, które nie opuszczają nigdy domu - zakonu. Przyglądał im się nieraz, jak przez kratę brały udział we Mszy Świętej i przez nią też kapłan udzielał im Komunii Świętej. Wpatrywał się nieraz w obraz błogosławionej (obecnie świętej) Kingi. Od dzieciństwa myślał o kapłaństwie. Wielki wpływ na Niego miał ksiądz

katecheta. Jego dzieciństwo miało też bardzo smutne strony. Zaraz po rozpoczęciu wojny w 1939 roku tata poszedł na front. Nie zapamiętał więc jego twarzy. Bardzo za nim tęsknił. Nie miał nawet szczęścia, by ojciec był na Jego pierwszej Komunii Świętej. Wrócił za miesiąc z obozu niemieckiego. W 1945 roku wyjechał z rodzicami na Ziemię Odzyskane do powiatu Nysa. Tam skończył szkołę podstawową i w roku 1950 wstąpił do Seminarium Duchownego Małego w Nysie. Zdał też do Liceum Pedagogicznego. Po dwóch latach został przeniesiony do małego seminarium w Gliwicach. Tam też w 1954 roku zdał maturę. We wrześniu 1954 roku rozpoczął studia w Wyższym Seminarium Duchownym w Tarnowie. Ukończył je, przyjmując święcenia 1 czerwca 1960 roku. Pracował przez 9 lat jako wikariusz w parafiach: Dobra koło Limanowej przez 3 lata, w Przecławiu koło Mielca 2 lata, w Wierzchosławicach koło Tarnowa 4 lata. W tamtych czasach nie było tak jak teraz obowiązkowych egzaminów proboszczowskich. Za namową kolegi rocznikowego, który był tak jak On wikariuszem w Wierzchosławicach, przystąpił do egzaminu. Oprócz ich dwóch nikt się wtedy nie zgłosił na egzaminy. W nagrodę ksiądz biskup Ablewicz w tak młodych latach kapłaństwa dał im samodzielne parafie. Był nawet przez pewien czas najmłodszym proboszczem w diecezji, bo kolega latami był starszy. A teraz należy do najstarszych, bo tylko trzech księży z całej diecezji jest tak długo na jednej parafii.

red.

„Rzepiennik Wczoraj i Dziś” składa księdzu, najlepsze życzenia Bożego błogosławieństwa na dalsze długie lata proboszczowania w Turzy.

50 lat muzeum w Bieczu

Jubileusz pięćdziesięciolecia powołania do życia Muzeum w Bieczu jest okazją do powiedzenia paru słów o chlubnej przeszłości naszego miasta, będącego centrum historycznej ziemi bieckiej, której materialne ślady świadczące o bogactwie tradycji instytucja ta przechowuje i strzeże.

Biecz, usytuowany na szczycie wyniosłego wzgórza, w pięknej okolicy, robi z oddali ogromne wrażenie na zbliżających się w jego kierunku. Potężne mury miejskie, baszta obronna, strzelista postać gotyckiej fary, okienka strzelnicze w kamienicy Barianów Rokickich tworzą niesamowity klimat i wywołują uczucie nostalgii za czasami, które dawno odeszły, pobudzają wyobraźnię przenosząc widza w odległe średniowiecze - okres świetności i wielkości miasta.

Zainteresowanie Bieczem datuje się od pierwszej połowy XIX w. kiedy to w licznych czasopismach krajowych zaczęły ukazywać się artykuły i notatki opisujące wspaniałą przeszłość historyczną miasta i jego znaczenie w minionych wiekach. Na okres ten przypada również „odkrycie” piękna grodu bieckiego przez licznych artystów malarzy, poetów, ludzi kultury. Biecz, ze swoim układem przestrzennym - urbanistycznym rodem ze średniowiecza, z tajemniczymi zaułkami, starymi kamienicami z pięknie sklepionymi piwnicami i resztkami murów miejskich ze śladami *baszt* i *barbakanu* stanowi przepiękne pod względem architektonicznym miasto i jako takie stanowiło i wciąż stanowi natchnienie dla wielu artystów.

Sama nazwa „Biecz” według najnowszej hipotezy pochodzi od słowa „biejecz” oznaczającego stary gród. Mamy również piękną legendę tłumaczącą pochodzenie nazwy miasta. Warszawa ma swojego Warsa i Sawę, Kraków księcia Kraka, a Biecz zbója Beczę. Legenda mówi, że w dawnych wiekach grasował on na terytorium ziemi bieckiej i przez bardzo długi czas władze nie mogły dać sobie z nim rady. Kiedy wreszcie go schwytano i postawiono przed sądem, w obliczu grożącej śmierci Becz uzurzył się i poprosił o wybaczenie. W ramach odkupienia win przyrzekł za nagromadzone w łupieżczych wyprawach skarby zbudować miasto. Obietnicy dotrzymał, a od jego imienia utworzono dla nowego miasta nazwę.

Biecz, leżący nad rzeką Ropą stanowił przez wieki czołowe miasto ziemi i dystryktu o tej samej nazwie. Swą doniosłą rolę zawdzięczał korzystnemu położeniu u południowych rubieży średniowiecznego państwa polskiego. Krzyżowały się w nim 2 bardzo ważne w ówczesnym świecie szlaki handlowe: z Rusią i Węgrami oraz stanowił ważną pozycję strategiczną w systemie obronnym środkowych Beskidów. Z tego powodu Biecz, otoczony potężnymi murami obronnymi, całym swoim systemem fortyfikacyjnym strzegł bezpieczeństwa południowych i wschodnich granic państwa polskiego. Obszar pierwotnej kasztelani bieckiej był terenem narażonym na napady ze strony książąt ruskich przez ziemię sarnocką, królów węgierskich (szczególnie uciążliwe były napady odwetowe Macieja Korwina w XV w).

Pierwsze informacje o istnieniu grodu bieckiego zawiera średniowieczny *Katalog biskupów krakowskich*. Znajduje się w nim wzmianka informująca, że w okresie rządów kościelnych biskupa Gompo w latach 1023 - 1032 królowa polska Judyta darowała klasztorowi benedyktynów w Tyńcu miejscowość Lencza, leżącą nad Wisłokiem w ziemi bieckiej - „in terra bieccensis”. Świadczy to, że już w tak dawnych czasach Biecz był kasztelaniami, obejmującą znaczne obszary ziemi. Parafia w mieście została założona prawdopodobnie już

za rządów Bolesława Chrobrego. Poniekąd dowodem na to może być wiadomość zamieszczona w *Roczniku Świętokrzyskim* pod datą 1079, dotycząca słynnego konfliktu króla Bolesława Śmiałego z biskupem krakowskim Stanisławem, zakończony zamordowaniem duchownego. Kronikarz pisze, iż rzuconą przez papieża na całe królestwo polskie klątwę z powodu zabójstwa biskupa papież zgadza się zdjąć pod warunkiem zrzeczenia się przez panującego na korzyść duchowieństwa mianowania proboszczy w diecezji krakowskiej, a mianowicie w Krakowie, Wiślicy, Sandomierzu, Wojniczu, Sączu, Bieczu i innych miejscowościach. Z kolei wzmianki o warowni w Bieczu pochodzą z 1125 roku i dotyczą napadu księcia przemyskiego Włodzimierza, który miał zająć kraj aż po Biecz. Czy zajął również miasto, kronikarz nie precyzuje. Prawdopodobnie prawa miejskie przyznane zostały przez Bolesława Wstydliwego około roku 1257, ponieważ na ten okres datuje się rozwinięcie działalności urbanizacyjnej na naszych terenach. Kazimierz Wielki, lokując powtórnie miasto w 1363 roku na prawie magdeburskim powołuje się na wcześniejszego osadźcę, którego nazwisko z powodu znacznego uszkodzenia dokumentu niestety nie jest możliwe do odczytania.

Leżąc u zbiegu ważnych szlaków komunikacyjnych, był również Biecz istotnym ośrodkiem wymiany gospodarczej. O wybitnej roli handlowej Bieca świadczy ogromny, bo zajmujący 16 % ogólnej powierzchni zamkniętej murami rynek. Dla porównania rynek krakowski zajmuje tylko 8,4 % powierzchni w obrębie murów miejskich. Rynek takiej wielkości świadczy o wybitnie handlowym charakterze miasta w okresie jego fortyfikacji - widocznie rzemiosło w początkowej fazie rozwoju miasta miało znaczenie drugorzędne, ponieważ potrzebowało ono większych działek budowlanych, na które nie było miejsca.

W związku z ważnym położeniem dla ówczesnego handlu pomiędzy Polską a Węgrami Biecz stanowił, obok Nowego Sącza i Zmigrodu, bardzo ważną pozycję w systemie obronnym środkowych Beskidów. Z tego powodu, zwany „małym Krakowem”, opasany był nie tylko murami obronnymi, ale miał też swój niezależny od miast obronny gród - zamek, stojący na straży otwartej na oścież w stronę Węgier bramy wypadowej do Polski. Okres wrogich stosunków polsko-węgierskich liczył ponad 300 lat, w przeciągu, których ziemia biecka, jako pograniczna najwięcej ucierpiała. Nie ma źródeł pisanych, które by mówiły o istnieniu murów obronnych w XIII w., ale ze względu na położenie miasta i jego charakter obronny, mury być musiały. Pierwsza wzmianka pochodzi z roku 1399 i dotyczy sporu mieszczan z przedmieszczanami o udział w kosztach ich naprawy. Kwestia prac naprawczych przy fortyfikacjach najwyraźniej stanowiła w mieście poważny problem, ponieważ 62 lata później kwestia ta nadal jest aktualna - w roku 1461 Kazimierz Jagiellończyk nakazuje dokończenia naprawy murów. Gród biecki mieścił się prawdopodobnie tam, gdzie w 100 czy 200 lat później stał zamek murowany, czyli na wzgórzu zamkowym. Trudno określić, jak daleko poza wiek XIII można cofać początki grodu w tym mieście. Zorganizowanie kasztelani bieckiej nastąpiło przypuszczalnie równocześnie z powstaniem kasztelani sąsiednich lub najpóźniej na przełomie XII i XIII w.

O świetności i znaczeniu miasta świadczą również zaktualizowane o jego posiadanie między wielkimi panami feudalny-



Biecz - Harta. Barokowa kapliczka murowana. Rys. S. Wyspiański 1889 r.

mi. Od roku 1257 trwał spór o posiadanie kasztelani bieckiej między Kingą, żoną Bolesława Wstydlivego a księciem krakowskim Leszkiem Czarnym, w wieku XIV stanowiła ziemia biecka kartą przetargową między opatem tynieckim, biskupem Janem Muskata, królem Wacławem czeskim i Władysławem Łokietkiem. Mówiąc o tych wydarzeniach należy dodać, że istnieje przesłanie, nie poświadczone źródłowo, iż Biecz miał być przez kilka dni stolicą Polski. Wiadomość ta wiąże się z buntem wójta Alberta i mieszczan krakowskich skierowanym przeciwko Władysławowi Łokietkowi. Możliwe, że Łokietek przebywał wówczas na zamku w Bieczu i tu miał swój sztab dowodzenia, ale możliwe jest również to, że mieszczanie bieccy pochodzenia niemieckiego mieli kontakty z buntownikami krakowskimi, w każdym bądź razie Łokietek udowodnił biskupowi Muskacie kontakty z wójtem Albertem i ukarał go osadzeniem w więzieniu i odebraniem w 1311 roku Biecza, który na zawsze już przyłączył do swoich dóbr stołowych. Trudno wnioskować, jak było w rzeczywistości i dopóki nie zostaną odkryte nowe źródła dotyczące tych wydarzeń, można tylko snuć na ten temat rozważania czysto teoretyczne.

Zamek w Bieczu oprócz swych funkcji obronnych i administracyjnych był również rezydencją królewską. Tutaj zatrzymywali się pierwsi Piastowie, wielokrotnie w bieckim castrum przebywał szczególnie dobroczyńca miasta Kazimierz Wielki, o którym nie na darmo mówi się, że zastał Polskę drewnianą a zostawił murowaną. Władca ten nadał dla Biecza szereg licznych przywilejów: na budowę wagi, postrzygalni, kramów solnych, zwolnił miasto od opłat handlowych i zezwolił na urządzenie dorocznych jarmarków. Znaczenie Biecza podkreślone zostało w przywileju nadanym przez Ludwika Węgierskiego, w Koszycach, gdzie Biecz wymieniony jest w dokumencie jako jedno z miast, w którym urzędy mają być piastowane tylko przez Polaków. Zapisem Jadwigi Andegaweńskiej powstaje w Bieczu przytułek dla ubogich i chorych, Kazimierz Jagiellończyk wydaje przywilej pozwalający zbudować w mieście blech do bielenia płótna i wodociągi, co stanowiło dla miasta źródło poważnych dochodów. W 1505 roku Aleksander Jagiellończyk nadał przywilej skierowujący tranzyt towarów węgierskich na trakt prowadzący przez Biecz. Jednym z towarów przewożonych z Węgier, oprócz żelaza, ołowiu, miedzi, soli, wełny i korzeni było wino - już Kazimierz Wielki pozwolił wybudować w mieście 2 piwnice na wino. Biecz wyrastał na poważny ośrodek handlowy Polski jagiellońskiej.

Wraz z rozkwitem handlu do poważnego znaczenia dochodzi w Bieczu rzemiosło. Szczególnie pomyślnie rozwijało się sukiennictwo i płóciennictwo.

O wielkości i bogactwie miasta świadczy kościół parafialny pod wezwaniem Bożego Ciała - duży trójnawowy z

kaplicami, z zabytkowym wyposażeniem wnętrza, które można zaliczyć do najpiękniejszych w Polsce. W bieckiej farze znajdują się cenne sprzęty pochodzące z różnych okresów stylowych, świadczące między innymi o zamożności fundatorów, mieszczan bieckich. Kościół jest późnogotycki - starsza część, prezbiterium została wybudowana przed 1480 rokiem. W późnorenansowym ołtarzu głównym znajduje się obraz Opłakiwania Chrystusa, pochodzący z kręgu Michała Anioła, szczególnie cenny. Na powstawanie fary i wystrój wnętrza oddziaływały prądy biegnące z różnych państw europejskich, takich jak Włochy, Holandia, Austria. W 1560 roku prace przy kościele wykonywał Rontl Mediolańczyk, co świadczy o silnych wpływach włoskich. Należy dodać, że architektura kościoła nie uległa w ciągu wieków większym przeróbkom.

W 1624 roku sprowadzono do Biecza zakon franciszkanów reformatów. Na mocy dokumentu biskupa krakowskiego Marcina Szyszkowskiego zajęli oni kościół św. Jakuba usytuowany na przedmieściach, nieopodal Ropy. Nie było to położenie dogodne z powodu częstych wylewów rzeki. Dzięki staraniom bieckiego starosty Jana Wielopolskiego udało się w roku 1645 przenieść zakonników do dotychczasowego grodu starościńskiego, znajduje się na wzgórzu od wschodniej strony miasta; agendy starościńskie natomiast przeniesiono za mury miejskie. Działania te wymagały zgody króla i sejmu, tym bardziej, że konieczne było wybudowanie nowego obiektu administracyjnego. Wielopolski jednak był człowiekiem bardzo energicznym i zgodę tą udało mu się uzyskać. Zakonnicy przebudowali zamek na klasztor i wybudowali kościół pod wezwaniem św. Anny. Koło roku 1663 prace te zostały ukończone. W związku z potopem szwedzkim zabudowania klasztorne otoczono murami. Kościół jest w stylu barokowym, znajduje się w nim szereg cennych dzieł sztuki.

Wraz z rozwojem kultury materialnej szedł rozwój kultury duchowej. W drugiej połowie XIV wieku Biecz posiadał szkołę parafialną, która musiała reprezentować wysoki poziom kształcenia, ponieważ w XV wieku na Akademii Krakowskiej studiowało około 40 Bieczan, co było liczbą niebagatelną. Wśród wybitnych dla kultury polskiej ludzi należy wymienić pochodzącego z Biecza historyka, geografę i dyplomata, sekretarza królewskiego Marcina Kromera, autora historii i geografii polskiej, który jeszcze za życia zdobył sobie zaszczytne miano polskiego Liwiusza. Z Biecza pochodzi również najwybitniejszy poeta mieszczański XVII wieku, Jan Januszowicz, autor utworów sowizdrzańskich wydanych drukiem anonimowo. Największy poeta polskiego baroku, Wacław Potocki, twórca *Wojny chocimskiej* i *Ogrodu frazsek* związany był z Bieczem poprzez pełnienie w nim urzędów podstarościego i sędziego grodzkiego.

Szczególną urodę miasta utrwalali dla potomnych liczni malarze i rysownicy. Pierwszy widok Biecza ukazał się w 1618 roku w dziele Brauna i Hogenberga poświęconym najpiękniejszemu miastu europejskim. Interesowali się Bieczem Stanisław Wyspiański, Jan Matejko, Aleksander Gryglewski, Józef Mehoffer, Leon Wyczółkowski, Tadeusz Rybkowski i wielu innych wybitnych artystów.

Upadek gospodarczy miasta w końcu XVII i początkach XVIII wieku należy wiązać z ogólnie pogarszającą się sytuacją społeczno - ekonomiczną miast w całej Rzeczpospolitej. Kłęski żywiołowe, liczne epidemie i grabieże wojenne (pamiętamy o długotrwałych wojnach XVII-wiecznych ruj-

nujących kraj) powodują coraz trudniejszą sytuację, miasto chyli się ku upadkowi. Klęski dopełniają rozbiory - Biecz dostaje się pod panowanie austriackie. W 1776 roku Austria sprzedaje miasto rodzinie Siemieńskich. Na pewien czas zapewnia to stabilizację, niestety już w 1783 roku w związku z wprowadzonym przez zaborcę nowym podziałem administracyjnym zostaje zlikwidowane sądownictwo grodzkie - co skazało na upadek ostatni zamek biecki. Działalność zaborcy utrudniająca łączność między poszczególnymi zabo-rami wpływała negatywnie na gospodarkę, zerwane zostały tradycyjne kontakty handlowe z Węgrami. Połowiczne środki w postaci licznych fundacji siłą rzeczy nie potrafiły prze-rwać upadku miasta.

Bogatego dorobku kulturalnego naszego miasta nie da się zanegować - świadczą o niej licznie zachowane zabytki. Duża ich część znajduje się w muzeum ziemi bieckiej i stanowi materialne dowody na istotną rolę Biecza dla historii i kultury polskiej, wielu z całą pewnością jeszcze nie poznaliśmy - może leżą gdzieś w ziemi, ukryte w zakamarkach, zapomniane, czekają na swojego odkrywcę. Pamięć o przeszłości świadczy i stanowi o kulturze społeczeństw, muzeum jest tą skarbnicą wiedzy, myśli i wytwórczości, która poprzez kontakt z zabytkiem uświadamia nam cały ogrom dziejów, których jesteśmy spadkobiercami, jawi się jako pomost między „przyszłymi a dawnymi laty”. „Historia jest nauczycielką życia” - a kto nie potrafi tego zrozumieć, „Komu tysiące lat nie mówią nic, niech w ciemności niewiedzy żyje z dnia na dzień”, jak powiedział wybitny poeta niemiecki Johann Wolfgang Goethe.

Początki bieckiego muzealnictwa łączą się z powstałą w 1898 roku Czytelnią Ludową im. Tadeusza Kościuszki, która obok gromadzenia książek, zajmowała się zbieraniem zabytków przeszłości. Początkowo biblioteka Czytelni Ludo-

wej znajdowała się w Magistracie, dopiero później przeniesiono ją do nowo zakupionego w 1918 roku budynku, którym była Kromerówka. W czytelni zaczęto gromadzić pamiątki związane z przeszłością miasta - była to akcja, która zapoczątkowała muzealnictwo bieckie. Prekursorami jego byli:

Klemens Klosowski, Michał Cetnarowicz, dr Michał Maciejowski oraz miejscowe nauczycielstwo.

Zebrane eksponaty podzieliły los księgozbioru Czytelni Ludowej - w większości zaginęły podczas I wojny światowej.

Krótko przed II wojną, w 1938 roku, powstało w Bieczu Towarzystwo Przyjaciół Biecza. Założycielami jego byli: wybitny znawca i miłośnik ziemi bieckiej Witold Fusek wraz z gwardianem klasztoru franciszkanów, O. Ludwikiem Szlagowskim.

Jedną z dziedzin działalności Towarzystwa było muzealnictwo; w niedługim czasie zorganizowane zostało Muzeum Ziemi Bieckiej. Zgromadzono pokaźny zbiór eksponatów w oparciu o dary miejscowego społeczeństwa. Siedzibą zbiorów było prywatne mieszkanie Fuska, następnie jedna z cel w klasztorze OO. Franciszkanów. Zbiory przebywały w klasztorze do wybuchu II wojny. Idea powołania muzeum w Bieczu odżyła ponownie po roku 1945. Kontynuatorami tradycji przedwojennych byli działacze skupieni w kręgach oddziału PTTK w Bieczu. Podjęto starania o utworzenie muzeum. W prace nad wprowadzeniem w życie projektu utworzenia placówki zaangażowani byli: Irena Bereś, Marian Chrostowski, Antoni Michalik, Julian Ruwiński, Tadeusz Ślawski, Władysław Tryszczyło.

W dniu 4 grudnia 1953 roku na zebraniu oddziału PTTK sprecyzowano sprawę otwarcia muzeum; uroczystość otwarcia muzeum miała miejsce 20 grudnia 1953 roku.

Kazimierz Grzesiak

Benefis Tadeusza Ślawskiego

Wierność ziemi rodzinnej

3 kwietnia 2004 r. w Muzeum - Dom z Basztą a następnie w Piwnicach pod Ratuszem w Bieczu odbyło się spotkanie miłośników Ziemi Bieckiej z historykiem **dr Tadeuszem Ślawskim**. Z tej okazji urządzono okolicznościową wystawę dokumentującą Jego osiągnięcia, a uczestnicy niezwykłego benefisu mieli sposobność raz jeszcze prześledzić drogę życiową Człowieka - legendy.

Dr T. Ślawski urodził się w 1920 r. w Święcanach. W 1942 r. wstąpił w szeregi Armii Krajowej. W czasie akcji „Burza” brał udział z bronią w rękę w wielu akcjach bojowych. Do najśmieszniejszej należała bitwa pod Gilową Górą. Za działalność w ruchu oporu został odznaczony przez MON RP na Emigracji w Londynie Krzyżem Armii Krajowej.

Po wojnie T. Ślawski ukończył gimnazjum i liceum, a następnie odbył studia na wydziale historyczno - filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego

w Krakowie. W 1966 r. obronił pracę doktorską. Odtąd, aż do dzisiaj, oddaje się pracy naukowej i społecznej. Wszystkie swoje siły i talent oddał ukochanemu miastu, a jest nim Biecz, z którym związał się od 1945 r.

Dr Ślawski był współtwórcą, a następnie od 1953 r. wieloletnim kierownikiem muzeum w Bieczu. Dzięki jego staraniom uchroniono od zniszczenia pamiątki przeszłości Ziemi Bieckiej. Zabiegał skutecznie o renowacje zabytków. Świadectwa przeszłości pieczołowicie chronione, dobrze służą kolejnym pokoleniom, ukazują przeszłość i dziedzictwo kulturowe. Jakże byłibyśmy ubożsi, gdyby w tamtych latach zabrakło dr. Ślawskiego.

Jubilat z pasją oddawał się pracom badawczym, których efektem jest ponad 50 rozpraw naukowych. Wszystkie poświęcone Ziemi Bieckiej - jej przeszłości i ludziom, którzy ją tworzyli. We wstępie do monografii rodzinnej wsi

napisał: „Oprócz pasji badawczej kierowałem się myślą, że winienem dług



Biecz

wdzięczności mojej rodzinnej wsi, w której ujrzałem światło dzienne. Jest to taki serdeczny dług wdzięczności, bo wszystko co było mi w życiu dane, osiągnąłem przez pracę i trud, wyniosłem z rodzinnej wsi, z domu rodziców...”

Redakcja wielokrotnie korzystała z dorobku Jubilata. Z radością witaliśmy każde opracowanie, w którym odnajdywaliśmy „rzepiennicki trop”, a ten nas prowadził do odkrywania własnych dziejów.

Po przejściu na emeryturę dr Ślawski przystąpił do porządkowania swojego dorobku. Wspólnie z małżonką Gabriellą, we współpracy z Towarzystwem Kulturalnym Biecza i Regionu, w ostatnich latach ukazało się kilka prac Jubilata, w tym tom I „Szkiców historycznych”, w którym pomieszczono rozproszone rozprawy.

Wyrażając wdzięczność za ocalenie od zapomnienia dziejów naszych „ma-

łych ojczyzn” życzymy Jubilatowi dużo zdrowia i sił do dalszej pracy.

Podczas benefisu, który został zorganizowany przez Klub Inteligencji Twórczej w Bieczu, zwróciliśmy uwagę na występ kompozytora i wykonawcy dra Stanisława Szurka, lekarza, który przez wiele lat pracował w rzepiennickim ośrodku zdrowia. I byliśmy zachwyceni!

du

Elżbieta Hołda

Wspomnienia dzieciństwa

Miałam wtedy 11 lat.

Słyszałam jak dorośli opowiadali, że partyzanci urządzili zasadzkę koło figury na rozembarzkim dziole i zabili 6 Niemców, a jednego ranili. Zginął też polski partyzant. Dzisiaj wiem, że to był Fryderyk Jaworski pseudonim „Wierusz” z Tuchowa. To było 26 VIII 1944r.

Ranny Niemiec przesiedział cały dzień w ziemniakach. To jemu nasza wieś zawdzięcza istnienie, ponieważ jak opowiadali rodzice on podobno zeznał, że zasadzka nie była dziełem mieszkańców wsi tylko partyzantów. Niemcy chcieli w odwet wystrzelać mężczyzn i spalić wieś, a dzięki jego opowiadaniom zrezygnowali z tego pomysłu, ale odwetu nie zaniechali.

Kazali z całej wsi zgonić krowy na rozembarzki dzioł i tam czekać. Był świt 29 sierpnia, Niemcy zjechali. We wsi zrobił się okropny ruch. Tatuś musiał uciekać. Młodszego brata nie daliśmy rady obudzić, więc został w domu i spał. Miał wtedy 9 lat. Moja mamusia prowadziła krowę. Ja mimo jej prośby, żebym została w domu, poszłam razem z nią, bo bardzo się bałam. Upał był straszny. Stało tam z krowami dużo ludzi. Niemcy obstawili teren i kazali czekać a my nie wiedzieliśmy, na co. Domyślaliśmy się, że chcą odwetu. Baliśmy się, że będą rozstrzeliwani mieszkańcy Suchego, że to my.

Kilku Niemców zeszło na dół do pobliskiego gospodarstwa i podpalili dom. Drewniane zabudowania paliły się jak zapałki, i tylko kury wyskakiwały z płomieni. Tam usłyszałam, że to odwet na gospodyni tego domu, która zabrała buty poległemu Niemcowi i kopnęła zwłoki, co widział ranny Niemiec. Kobieta ta zdążyła uciec z domu

i uniknęła rozstrzelania, ale gospodarstwo poszło z dymem.

Czekaliśmy jeszcze trochę, Niemcy byli bardzo zdenerwowani. Wtedy nie wiedzieliśmy, że czekają na zakładników, których mieli przywieźć z Jasła, a my mieliśmy być świadkami egzekucji, ale z jakiegoś powodu ich przyjazd się opóźnił i w końcu już koło południa, kazali prowadzić krowy do Goric. Wtedy mogłam wrócić do domu, jak prosiła mama, ale ja się bałam i poszłam dalej. Szliśmy w strasznych tumanach kurzu. Trudno było oddychać. Płakałam, bo nie wiedziałam, co z tatą i bratem. Byłam tak zmęczona, że gdzieś w Rożnowicach, mama w końcu namówiła mnie żebym wróciła do domu.

Wracałam tą samą drogą, kiedy dochodziłam do miejsca, w którym rozegrała się akcja partyzantów, w dole

po lewej stronie od Rozembarku leżeli powiązani powrozami mężczyźni. Byli pokrwawieni i jeszcze się „ruszali”, drgały ich ciała. Leżeli w kółku.

Byłam przerażona. Nie wiedziałam, co robić, bałam się podejść, pobiegłam do domu Michalików, do mojej chrzestnej matki. Poprosiłam o wodę do picia i opowiedziałam im, co widziałam.

Nie uwierzyli. Powiedzieli, że mi się pewnie zwidziało, bo jestem przestraszona, potem poszłam do domu. Brat jeszcze spał, ciocia zabrała mnie do Raju, żebym sama nie siedziała w domu. Tam też opowiedziałam, o tym co widziałam, ale nikt mi nie chciał uwierzyć.

Dopiero jak wróciłam do domu, przyszedł też tata, a zaraz potem mama wróciła, bo zaprowadziła krowę do Binarowej i tam ją puścili i jak ona opowiedziała o tych ludziach, którzy zgi-



Pomnik, który zbudowano 19 poległym Polakom stoi w zupełnie innym miejscu, nieco wyżej i po przeciwnej stronie. Dzisiaj już się rozsypuje. Może 60 rocznica tamtych wydarzeń okaże się właściwym czasem na zabezpieczenie i odnowienie pomnika.

neł na rozembarzkim dziole, to i mnie uwierzyli.

Wtedy nie wiedziałam, kim byli ci ludzie, ani ilu ich było naprawdę, ale obraz leżących w kółku, we krwi i drgających ciał mam w pamięci jak żywy do dziś. To było w dolince, po drugiej stronie i trochę wyżej jak figura, a niżej niż pomnik. Pochowano ich na drugi dzień w innym miejscu, po tej samej stronie, co figura Matki Boskiej, tylko trochę niżej. Wrzucali ich ciała do wspólnej mogiły, bez trumien, tak jak zginęli.

Dopiero z końcem zimy, następnego roku ekshumowano ciała, wkładano do trumien i rodziny zabierały swoich najbliższych.

Pamięć wciąż żywa

O katastrofie lotniczej sprzed 60 lat w Olszynch na łamach Rzepiennika Wczoraj i Dziś pisaliśmy wielokrotnie, tym niemniej tragiczne losy załogi Liberatora EW 257 „R” do dziś nie zostały jednoznacznie i pewnie wyjaśnione. Niezaprzeczalnym faktem jest, że 17 sierpnia 1944 r. spadł opodal miejsca gdzie dziś stoi skromny pomnik ku czci poległych lotników.

Zginęło 5 młodych żołnierzy śpieszących na pomoc warszawskim powstańcom. Społeczeństwo Olszyn pamięta o nich, trzy lata temu pomnik został odrestaurowany.

22 sierpnia o godzinie 16.00, w 60 rocznicę tragedii odbędzie się manifestacja patriotyczna przy pomniku lotników.



Setna rocznica konsekracji kościoła w Rzepienniku Biskupim

W dniu 3 lipca 2004 r. minęło 100 lat od chwili konsekracji kościoła pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Rzepienniku Biskupim.

Początki parafii

Początki parafii sięgają roku 1347, kiedy do król Kazimierz Wielki nadając przywilej osadzenia wsi nad rzeką Rzepiennik zaznaczył, „iż ze względu na naszą zbawienie kościołowi, który tam będzie założony, przydzielamy jeden łan ...”

Kościół pod wezwaniem św. Klemensa

Rzepiennik swój pierwszy kościół miał już prawdopodobnie w drugiej połowie XIV w. Wspomina o nim (przed 1480 r.) Jan Długosz. Już wtedy kościół nosił wezwanie św. Klemensa. Służył rzepiennickiej parafii, w skład której – oprócz czterech Rzepienników – wchodziła Jodłówka Tuchowska, Nasalowa, Kołkówka i Kozłówki, do połowy XIX w. Był to kościół drewniany z dobudowaną w XVIII w. wieżą – dzwonnica.

Kościół pw. Wniebowzięcia NMP

W połowie XIX w. ks. Józef Ciurkiewicz, honorowy kanonik kapituły przemyskiej a rzepiennicki proboszcz, podjął myśl budowy nowej świątyni. Budowę poprzedziły wielkie niepoko-

je na wsiach w roku 1846, które znamy pod nazwą rabacji, a które nie ominęły również Rzepienników. W latach następnych parafia rzepiennicka została dotknięta nieurodzajem. W kronice parafialnej zanotowano, że w ciągu dwóch lat „z głodu pomarło ponad 2 tysiące ludzi”. W wydarzeniach 1846 r. upatrywano karzącą rękę Boga. Budowa kościoła mogła być błaganiem o wybaczenie grzechów.

Ks. Ciurkiewicz natomiast wyznał: „Natchnął mnie Bóg tym mocnym przedsięwzięciem, aby swój szczupły a oszczędzony grosz, i cały dochód, jaki mam i na przyszłość mieć mogę, poświęcił na wymurowanie kościoła.”

Poświęcenie kościoła – 1864 r.

Budowę kościoła wsparli: arcybiskup przemyski Wierzchlejski, który na to dzieło przeznaczył znaczny datek, hrabia Prosper Zborowski i hrabia Wodzicki, hrabini Badeni z Samborskiego i hrabia Romer, a najwięcej serca okazała kolatorka Ksawera Szolańska ze swym synem Adamem. Wszystkie prace budowlane wykonali miejscowi chłopcy.

O kościele i jego budowniczych rozpisywały się ówczesne gazety. Pisał krakowski „Czas” i lwowskie „Wiadomości”, a najwięcej podziwu dla budowniczych wyraziło pismo „Ognisko”.

Konsekracja kościoła - 1904 r.

„W sobotę 2 lipca wieczór wyniesiono do przygotowanego namiotu relikwie świętych Męczenników i Najświętszy Sakrament, który wierni przez całą noc adorowali. Nazajutrz, 3 VII w niedzielę ks. biskup Karol Fischer dokonał konsekracji kościoła pod wezwaniem Wniebowzięcia NMP, po czym przez niego odprawiona została suma pontyfikalna w czasie której miał kazanie o. Styka.”

Sto lat później

W sobotę 3 lipca 2004 r. w kościele parafialnym w Rzepienniku Biskupim zebrali się wierni by podziękować i przedstawić pokorne prośby „Chrystusowi Panu, który raczył zamieszkać w tutejszym kościele parafialnym, konsekrowanym dokładnie sto lat temu”.

* * *

Panie Jezu, Ty pobudzisz ks. Józefa Ciurkiewicza, aby pokierował budową kościoła pod wezwaniem Wniebowzięcia NMP w naszej parafii. Wolę Twoją wypełnił. Pomogli mu w tym architekt Antoni Stacherski, kolatorzy Ksawera zolańska i jej syn Adam, a także ludzie dobrej woli ...

Wprowadź ich wszystkich do świątyni Twojej chwały w niebie.



Ks. Józef Ciurkiewicz (1803 - 1875), objął parafię w 1837 r. Miał wówczas 33 lata i był kapłanem od czterech lat. Z innych dokonań należy wymienić założenie cmentarza parafialnego, zaprowadzenie Bractwa Różańca Świętego i „Bractwa Wstrzemięźliwości” od alkoholu. Dziełem życia była budowa rzepiennickiej świątyni.

Szołajscy w czasie konsekracji kościoła nie mieszkali już w Rzepienniku. Sprzedawszy rzepiennickie dobra

osiedlili się w Krakowie. Cały swój majątek przeznaczyli na „dzieła miłosierdzia”. Włodzimiera Szolańska obficie obdarowała krakowskie kościoły i ubogich, nie zapominając o rzepiennickiej świątyni, o czym zaświadcza wpisy w księdze darów. U schyłku życia podarowali Narodowi kamienicę, w której dzisiaj znajduje się Muzeum Stanisława Wyspiańskiego.

* * *

Panie Jezu, Ty chciałeś, aby w upiększenie naszej świątyni wniosły swój wkład różne osoby, a wśród nich Jan Bulas, który wykonał polichromię; rodzina Więckowskich, którzy zostali kolatorami po nabyciu dworu od Szolańskich oraz inni na przestrzeni lat ...

W 1911 r. Jan Bulas, młodopolski artysta z kręgu Stanisława Wyspiańskiego, wykonał polichromię. W całej krasie zakwitły na gotyckich ścianach girlandy polskich kwiatów: bławatów, dziewięsiłów, ostów, maków, irysów, mleczy, cykorii, polnej róży – a wśród nich polscy święci: bp Stanisław, bp Wojciech, królowa Jadwiga, księżna Kinga ...

Artysta zmarł w 1917 r.

Więckowscy ufundowali dla kościoła ornat z wyhaftowanym wyobrażeniem Wniebowzięcia NMP i rzepiennickiego kościoła.

* * *

Panie Jezu, Ty ciągle powołujesz coraz to nowych kapłanów i posyłasz ich do pracy w naszym kościele parafialnym...

Było ich wielu, na miarę swoich sił i umiejętności „prostowali ścieżki do Pana”. We wdzięcznej pamięci zachowano księdza Jana Juszczyka, który podjął się ogromnego zadania urzędzenia nowego kościoła i który „wszystko załatwił i wyrównał z ofiar dobrowolnych od ludzi pojedynczych...”; ks. Wojciecha Błażewskiego, za czasów którego odbyła się konsekracja kościoła, ks. Wincentego Boczara, który ożywił kult Matki Bożej Śnieżnej; ks. Stanisława Krzemienia, który podczas 45 letniego proboszczowania odrestaurował kościół i kościółki św. Jana; wreszcie obecnego ks. proboszcza kan. Kazimierza Trybułę, przed którym stoi niełatwe zadanie zachowania rzepiennickiego dziedzictwa...

* * *

Panie Jezu, Ty przed obecnym pokoleniem parafian stawiasz zadanie kapitalnego

remontu tego Domu Bożego i jego gruntownej konserwacji...

Zadanie to ogromne. Po 140 latach od zbudowania świątyni materialnej nadszedł czas na gruntowną konserwację. Przed wspólnotą parafialną i księdzem proboszczem nowe wyzwania: trzeba przystąpić do zabezpieczenia murów, przystosowania świątyni do zwiększonych potrzeb, konserwacja polichromii, obrazów i rzeźb...

I dlatego z głębi serca wołano:

* * *

Pobłogosław nam w tym dziele ...

Panie Jezu, Ty zgromadziłeś nas w tej świątyni w setną rocznicę konsekracji. Przyjmij nasze dziękczynienie za wszystkie laski, jakich udzieliłeś wszystkim, którzy się dotychczas zbierali tu na modlitwie i dozwól nam oraz przyszłym pokoleniom nadal doświadczać obfitych darów Twojej obecności na tym miejscu.

Kościół żywy

Zapełniły się nawy rzepiennickiej świątyni wiernymi, którzy przyszli tu z najodleglejszych zakątków parafii, a także parafii sąsiednich, a wśród nich potomkowie budowniczych kościoła. Mszy św. koncelebrowanej przewodniczył i homilię wygłosił ks. infułat dr Władysław Kostrzewa. Towarzyszyli mu: ks. kanonik Kazimierz Trybuła – miejscowy proboszcz; ks. prałat Adolf Jaworowski z Gromnika, ks. mgr Andrzej Berdzik proboszcz ze Zborowic; ks. dr Marek Mikulski proboszcz z Rzepiennika Strzyżewskiego; ks. mgr Józef Michalski proboszcz z Chojnika; ks. Tadeusz Kalicki proboszcz z Olszyn. We Mszy św. Uczestniczyli: ks. Tadeusz Rączkowski senior z Rożnowic; ks. Józef Bubula proboszcz z Rzepiennika Suchego; ks. Sylwester Krużel proboszcz z Bruśnika; ks. Stanisław Pazdan proboszcz z Jastrzębi oraz kilku księży wikariuszy z sąsiednich dekanatów. Obecny był (serdecznie pozdrawiany przez parafian) ksiądz mgr Jan Król wikariusz z Czarnej, który kilka lat pracował w Rzepienniku Biskupim i do dzisiaj jest serdecznie wspominany; byli księża rodacy, a wśród nich ks. Paweł Rapała. Do Mszy posługiwali diakoni: Piotr Gašior z Przeczycy i Szczepan Słowik – tutejszy rodak.

Wzruszyła obecność siostr zakonnych Służebniczek NMP z matką prowincjonalną Barbarą Buczyńską. Na uroczystość przybyły: Maria Myjak, Zofia Nawrocka, Lucyna Zielińska, Klara Gancarz i Aleksandra Nieć. Siostry Służebniczek były obecne w Rzepienniku Strzyżewskim w latach 1904 – 1907 i w Kołkówe w latach 1893 – 1923, prowadząc w tym czasie ochronki. Po blisko trzydziestoletniej przerwie ponownie zamieszkały w Rzepienniku po II wojnie światowej i swoją obecnością zaznaczają historię rzepiennickiej wspólnoty.

W uroczystej Mszy św. wzięły udział władze samorządowe i wójtem dr Kazimierzem Fudalą na czele.

Jednym z najlepszych sposobów podziękowania jest należyte korzystanie z tego wielkiego daru, jakim jest kościół oraz aktywne włączanie się w życie Parafii. Pokolenia, które tu żyły przed nami pozostawiły niemałe bogactwo. Trzeba je utrwalić i wzbogacać. Jesteśmy przekonani, że czas po Jubileuszu zostanie dobrze wykorzystany w rzepiennickiej parafii.

(Autor dziękuje ks. kanonikowi Kazimierzowi Trybule za udostępnienie tekstu „Modlitwy wiernych”

Czesław Dutka

Maria Kurzeja

Piękno rzepiennickiego kościoła

1904 roku dnia 3 lipca odbyła się konsekracja kościoła parafialnego w Rzepienniku Biskupim. Czterdzieści lat wcześniej 15 sierpnia 1864 roku został poświęcony mimo iż nie był w pełni wyposażony. Przyozdabianie świątyni w odpowiednie dla niej przedmioty kultu trwało lata. Wysiłkiem wielu osób wewnątrz zyskało niezwykle piękną oprawę dopasowaną stylistycznie do architektury kościoła. Również witraże, chociaż wykonane niedawno, są dopełnieniem stylu gotyckiego w jakim został zbudowany kościół.

Ołtarze

Nie wiadomo w którym roku został sprawiony wielki ołtarz. Powstał on

wcześniej niż pozostałe, a więc przed 1910 rokiem. Nie są znani wykonawcy ołtarza, a czas jego powstania określa się na koniec XIX w.

Ołtarz główny zbudowany jest z mensy, predelli, retabulum oraz zwieńczenia. Stylistycznie odmienny od pozostałych ma retabulum w formie tryptyku. W środkowym polu znajduje się przyścienna rzeźba Matki Bożej Wniebowziętej w otoczeniu dwóch aniołów. Maryja ma rozłożone ręce, a twarz wzniesioną do góry, w stronę nieba. Ubrana jest w srebrną suknię oraz złoty płaszcz. Fałdy tkanin układają się miękko dookoła sylwetki drobnymi zagięciami. Nie widać stóp Maryi jedynie

wystającą spod płaszcza stylizowaną chmurę. Po obu stronach Matki Najświętszej unoszą się anioły. Mniejsze od postaci Maryi z uniesionymi rękami ulatują w górę. Niżej kilka rzeźbionych chmur dopełnia kompozycję rzeźbiarską. Figury umieszczono w drewnianej wnęcie, której błękitne, matowe tło kontrastuje z błyszczącymi, jasnymi szatami. Namalowane jasne chmury oraz szeroki nimb wokół głowy Maryi wieńczą najważniejszą część ołtarza. Górny fragment szafy, wysunięty do przodu zdobi rzeźbiona „koronka”. Dołem biegnie pas z podzielonymi na kwadraty i prostokąty kwaterkami.

Skrzydła tryptyku podzielone są na sześć kwater każde, a w nich płaskorzeźby przedstawiające sceny z życia Matki Bożej. Kwaterny ujęto ostrołukami o ażurowej dekoracji. Pola z namalowanym tłem mają postacie wykonane w płaskorzeźbie. Ich fragmenty pozłociono i posrebrzono. Po zamknięciu, na rewersie tych skrzydeł ukazuje się pole pełne kłosów zbóż i bławatów. W zwieńczeniu nastawy znajduje się krzyż i osiem figur świętych. Ułożone są symetrycznie, po skosie, w stronę krzyża stanowiącego centrum. Pod krzyżem ustawiono postacie Maryi i św. Jana. Obok św. Jana znajduje się rzeźba św. Klemensa Papieża i Męczennika z koticą, o stopień niżej z pastorałem św. Stanisława, a obok niego przedstawienie św. Józefa. Od strony Maryi znajduje się z mieczem św. Paweł, rzeźba obok to św. Wojciech, a ostatnia postać w królewskich szatach to św. Kazimierz Król wicz. Każda figura postawiona jest na kolumnie o skręconym trzonie ze zdobionym kapitelem. Nad ich głowami pnie się pod samo sklepienie ażurowa konstrukcja z pinakielami. Z ciemnego drewna ze złoceniami na tle witraży wydaje się upleciona z niezwykle ulotnego materiału. Pełna kwiatonów, fiał i elementów trójliścia stanowi godne zwieńczenie ołtarza.

Cały ołtarz posadowiony jest na zdobnej mensie. Znajduje się na nim płasko rzeźbiona scena z Maryją siedzącą na tronie i Apostołami stojącymi dookoła Niej. Predella podtrzymująca ołtarz posiada półkolistą zakończoną ramiona. Ozdobiona została trójlistnymi, kolistymi i roślinnymi motywami.

W ołtarzu znajduje się srebrne tabernakulum zaprojektowane przez



Ołtarz główny

prof. Józefa Dutkiewicza i wykonane w 1942 r. w firmie Muszkieta w Krakowie. Na drzwiczkach przedstawiono Chrystusa w otoczeniu promieni na zamkniętym półkuliście polu. Nad tabernakulum umieszczono prosty, zwieńczony ostro baldachim wykonany ostrymi lukami pod którym stawiano dawniej monstrancję do adoracji. Na mencie po obu stronach tabernakulum znalazły miejsce świece na wysokich lichtarzach oraz pięcioramienne ułożone po skosie lampki elektryczne imitujące świece.

W lipcu roku 1959 Wielki Ołtarz został odnowiony przez artystę malarza Stefana Brzozowskiego i pozłotnika Władysława Badowskiego z Krakowa.

Po Soborze Watykańskim II nastąpiła konieczność sprawienia nowego ołtarza przy którym miała być odprawiana liturgia „twarzą do ludu” w języku ojczystym. Drewniany ołtarz i ambonkę zrobił stolarz Osika z Rzepiennika Biskupiego w 1974 roku. W 1980 roku razem z posadzką nowy, marmurowy „ołtarz oraz ambonkę wykonała pracownia kamieniarska z Warszawy A. Przeclawski”. Ołtarz zbudowany jest z bloku czarnego marmuru na którym położono blat z tego samego materiału. Zdobia go pozłacane listwy i dwie litery alfabetu greckiego ΑΩ. Po prawej stronie na niewysokim podwyższeniu ustawiono ambonę również z czarnego marmuru wykonaną z listwami.

Ołtarze boczne są bliźniaczo podobne. Na masywnych mensach ustawione są predelle nad którymi wznoszą się smukłe nastawy i zwieńczenia.

Mensy na froncie mają złożone arabski o zawiłym układzie pędów roślin i czteroliścia, zamknięte w formie figur geometrycznych. Predelle z drewnianymi tabernakulami ozdobiono arkadkową płaskorzeźbą.

Nastawy architektoniczne, neogotyckie, trzyosiowe. Wykonane według projektu architekta Karola Zaremby przez Romana Chmurskiego w warsztacie stolarskim w Krakowie po roku 1882. Rozrastają się one pod sklepieniem niby ogród pięknie rzeźbionym ornamentem roślinnym. Na iglicach i fialach rozkwitły kwiaty. Pośrodku każdego ołtarza jest nisza, a po bokach wnęki na figury.



W ołtarzu po lewej stronie nawy, w środkowym polu umieszczony jest obraz Matki Boskiej z Dzieciątkiem zwanej „Rzepiennicka”, barokowy, z XVII wieku w złożonej drewnianej sukience z początku XVIII wieku. Dzieło to znane również jako obraz Matki Bożej Śnieżnej Łaskami Słynącej, najpierw wisiało na ścianie ponad chrzcielnicą.

W październiku 1957 roku dano go pracowni Muzeum Diecezjalnego w Tarnowie celem konserwacji. Obraz odczyszczono, odmyto, zdjęto przemalówki. Odczyszczono i pozłoczono sukienki z brązu, korony, inicjały i ramy. Korony na obrazie umieszczono dopiero po odnowieniu.

Obraz do parafii powrócił w roku 1958. „Na okoliczność wprowadzenia do kościoła odnowionego łaskami słynącego wizerunku napisał list ks. W. Boczar, kiedyś proboszcz w Rzepienniku, rezydujący w Nisku: „Cieszę się, że obraz Matki Bożej Rzepiennickiej w odnowionej szacie będzie patronował nadal Rzepiennikom i okolicy. Kiedy w 1918 r. ks. bp Fischer zobowiązał mnie do przeniesienia tego obrazu do ołtarza, uczyniłem to. W czasie gwałtownej słoty w 1923 r. bezustannie lało cały tydzień. Zarządziłem post i modły. Obraz z ołtarza umieściłem w kraju prezbiterium i wierni wraz z kapłanem błagali – deszcz nagle ustał i słońko szybko osuszył rzepiennickie błoto”.

Po wyjeździe ks. Boczara z Rzepiennika ks. Fecko umieścił obraz na bocznej ścianie i tam pozostawał do czasu zabrania go do konserwacji”. „W uroczystość św. Józefa odbyło się uroczyste wprowadzenie odnowionego obrazu M. Bożej Śnieżnej do ołtarza, w którym do tego czasu była figura M. Bożej Różańcowej”. Obecnie rzeźba ta stoi między chrzcielnicą a ołtarzem Serca Jezusowego. Jest to piękne przedstawienie Maryi okrytej błękitnym płaszczem, w koronie na głowie. Dzieciątka przez Nią trzymane ma w rozłożonych rękach różaniec. Ołtarz ten dopełniają rzeźby św. Dominika Guzmano i św. Katarzyny ze Sieny, w szczycie – św. Bernarda z Clairvaux.



Ołtarz boczny prawy w nastawie ma rzeźbę Najświętszego Serca Pana Jezusa, a po bokach postacie biskupów; św. Stanisława Szczepanowskiego z Piotrowinem i św. Wojciecha. W szczycie umieszczona jest rzeźba przedstawiająca św. Józefa z Dzieciątkiem na ręku. Wszystkie te rzeźby wykonane zostały w tyrolskich pracowniach rzeźbiarskich w latach 1880 – 1912.

W roku 1958 „w maju i czerwcu odnowiono Ołtarze boczne [...] Odnowił je p. Władysław Badowski z Krakowa pomagał mu stolarz – rzeźbiarz Stanisław Gogola z Olpin”.

Janina Rapała - wspomnienia

Odpust w Rzepienniku

Często wracam myślą do lat dziecińczych i tych młodeńszych beztroskich. Wracają ludzie, sceny. Widzę obrazy pól chlebobajnych, poprzetykane barwnymi kwiatami ciągnące się po horyzonty i te potoki, strumyki o kryształowej wodzie. Wizja wyobraźni zawarta jest też w mojej poezji.

Pośród tych zbóż i wydeptanych ścieżynek szliśmy corocznie na odpust do Tuchowa, na odpusty na św. Jana do „kościółka” i na „Zielną” do Rzepiennika Biskupiego. Te wiszące zboża nad ścieżkami głąskały i łaskotały czule. W dniu M. B. Zielnej przeżywamy historię wydarzeń, która jest powodem radości chrześcijańskiej wsi. Kiedy w latach mojej młodości wiara była silniejszą współuczestniczyło się w tej radości odpustów sąsiedniej wsi. Szło się polnymi dróżkami, a oko podziwiała błękitne poletka lnu, z którego przędło się zimną nicią na płótno. Koloryt krajobrazu wzbogacały liczne sady owocowe, które kryły charakterystyczne drewniane chaty często pod strzechą z białymi ścianami. Dym z chat snuł się prosto w górę i głośno skrzypiały żurawie przy studniach. Kiedy zeszło się aż w dolinę, od rzeki Rzepianki płynął chłód i zapach ziół. Za każdym zakrętem otwierały się nowe widoki.

Drogą toczyły się wozy kołyszac się po wyboistej drodze. Kiedy było sucho za wozami unosił się tuman kurzu, który powoli rozpyływał się w powietrzu. Na wozach, w półkoszках siedziały strojne kobiety, w barwnych chustach, trzymając duże wiązki ziela na kolanach. Dziewczyny wystrojone były w gorsety, kolorowe spódnice i barwne wstążki w warkoczach. Lśniły w słońcu sploty warkoczy i pasma włosów wysmarowane brylantyną, cekiny w gorsetach. Wóz zwykle ciągnęła para koni. Piesi szli na bosaka. Niedaleko kościoła w rzece koło młyna myto nogi i ubierano buty. Przed

kościółem były kramy, a na nich gliniane zabawki: kugoliki, ptaszki piszczące, pieski itp. Przed kramami chłopaki zaczepiali dziewczyny. Czasem udało się dziewczynie dostać od sympatii serce z napisem „Kocham Cię”. Kiedy dziewczyna dostała takie serce inne patrzyły na nią z zazdrością. Spotykało się tam wielu ludzi, a wszystkie twarze wyglądały znajomo. Rozmawiali półgłosem, jednostajnym tonem, który towarzyszy przy straganach na targach. Przed samą Sumą gwar ucichł i słychać było tylko stukanie butów po schodach. Tak samo corocznie ksiądz Krzemień przed rozpoczęciem nabożeństwa obchodził dziedziniec kościelny jakby kogoś szukał. Powoli z gwaru wyłaniała się cisza i wierni gromadzili się w świątyni dopóki się nie napełniła. Słychać było szelest taftowych sukien i wstążek. Na szyjach małych dzieci wisiały paciorki z ciasteczek poprzetykane bibułą. Wszystko to tworzyło jedyny w swoim rodzaju nastrój. Święto M. B. Zielnej jest lubiane przez rolników. Składamy hołd Maryi w postaci wieńców ze zbóż, kwiatów, warzyw i owoców. Jest to jakby ofiarowanie Maryi tego co najpiękniejsze daje nasza ziemia. Dawniej zioła chłopcy zbierali dużo wcześniej i starali się mieć wszystkie gatunki ziół. Miały one różne nazwy np. paluszki Maryi, włoski, pantofelki Maryi, przystęp, wrutycz, mięta, dziurawiec. Poświęcone zioła stosowano w lecznictwie u ludzi i zwierząt, w postaci naparu i kadzenia. Kładziono na polu w bruzdach aby się rodziło. Starsze pokolenie wierzyło święcie w moc i magię ziół. Tradycja ta w niektórych miejscowościach już zanika. Kiedy w mojej miejscowości widzę 5-6 wiązek ziół na „Zielną”, to zawsze nasuwa mi się ten odpust w Rzepienniku i widzę te liczne snopki, których święcenie zapewne przetrwało do dziś. Tradycja ta jest przepiękna i bogata.

U SĄSIADÓW

Raclawice

Przeglądając Gazetę Gorlicką, z 20 lipca br., czytamy:

„Szkoła nieduża, z 1966 roku, im. Stefana Czarnieckiego. Przy niej jest łącznik i sala sportowa w budowie. Można na te nowe obiekty z ostatniego 10-lecia patrzeć i zastanawiać się nad bohaterstwem pracy mieszkańców. Raclawice za Bieczem, za Hartą (przysiółek Biecza) miały być już w XIII wieku.

Dokumenty źródłowe dowodzą o założeniu wioski w 1382 r., a w 1910 r. powstała we wsi szkoła. Jedne Raclawice słynęły w historii z chłopskiego oręza, te bieckie z chłopskiej pracy dla siebie i dzieci.

Co by nie rzec wszystko co dzieje się w szkole, a szkoła promieniuje na całą wieś, to efekt pracy dyrektora Marka Janikowskiego. Wieś liczy ok. tysiąca mieszkańców, dzieci w szkole podstawowej wraz z oddziałem zerówki około sto.

Patrzę na łącznik, salę sportową. Widzę w obiektach ogrom pracy społecznej mieszkańców. Przychodzili rodzice dzieci i rodziny, których dzieci nie uczęszczały do szkoły. Od „numeru” były 2-3 dniówki i zrzutka w złotówkach. Widzę w fundamentach, w pracach ziemnych, wytrzymałość ludzi z Raclawic. Jak to Dziunka Łątka, Anna Dutka, Ewa Przepióra zbroili

fundamenty. Ewa stoi obok, pielęgniarka, przewodnicząca Rady Rodziców. Z dyrektorem wspominają jak mieli 10 tys. złotych i chcieli budować. Kurator Lackowski popatrzył na nich jak na opętanych. Wy, z tymi tysiącami, co wy zrobicie...

O sali sportowej myśleli od 1993 r., ale najpierw musiał być łącznik, taka przewiązka łącząca budynek szkolny z projektowaną salą. Łącznik zaczęli budować w 1996 r., w nim umieścili kotłownię i zaplecze dla przyszłych ćwiczących. Kotłownia była bardzo ważna, założyli instalację centralnego ogrzewania, wymienili piec. Pierwszy etap był zrobiony, teraz czekał ich następny. Niczym z marszu ruszyli do budowy sali sportowej, olbrzymiej jak na Raclawice, o wymiarach 12m x 24 m. To będzie główny obiekt we wsi, pomieści wszystkich, którzy przyjdą, a przede wszystkim będzie raj dla dzieci. Stan zerowy sali wykonali własnymi rękami, stawiali chłop przy chłopie, sąsiadka przy sąsiadce, razem. Wykonawcy wystawili mury, założyli więźbę dachową. Budynek stoi przykryty dachem, w tym roku planuje się wstawić stolarkę okienną i drzwiową, wykonać instalację i tynki. Może z końcem 2005 r. wieś zjeździe się świętować powitanie nowego roku w nowym obiekcie. Co roku szkoła organizuje Sylwestra, dochód z imprezy jest dla dzieci. (g)

W plenerze, 11 lipca, był festyn szczęścia, w sali lekcyjnej podejmowano gości, honorowano darczyńców i zasłużonych dla placówki szkolnej. Sumowano osiągnięcia. Mówi się, 2004 rok jest rokiem przestępnym, niby trefny, dla Raclawic jest szczęśliwy.”

Dzieci i młodzież z Rzepiennika Suchego, z zespołów ludowych Rzepioki i dyskotekowych Bałamuty występowały na tym festynie i z nutką zazdrości patrzyły na wspaniałe prezentujący się stadion sportowy i powstającą przy szkole podstawowej salę gimnastyczną. Skąd oni mają pieniądze a u nas w szkole to na nic nie ma.- mówiły.

Staszówka

Trzeba było przeczytać *Politykę* z 8 maja 2004, by dowiedzieć się o sytuacji kilku gospodarstw w bliskiej Staszówce:

We wsi Staszówka, w gminie Moszczenia w części gospodarstw nie ma prądu. Nie to, żeby światło kiedyś tu było, a energetyka odcięła za niepłacenie albo złodziejstwo. Nie. Tu elektryki nigdy nie było.

Tak jak wszystko co nowe nie zawsze spotyka się z akceptacją i wtedy kiedy była elektryfikacja wsi, niektórzy bali się i nie zgodzili się na podłączenie prądu, który często kojarzyli z pożarem, innych po prostu ominęli. Mijały lata sytuacja się nie zmieniała.

Dzisiaj energetyka podłączyłaby prąd nawet za darmo. Ale instalacje wewnętrzną trzeba by zapłacić, albo chociaż rachunki płacić, a nie wszystkich na to stać i niezbyt im na elektryczności zależy. Energetyka gotowa jest iść na duże ustępstwa, ale zainteresowani muszą przynajmniej wypełnić zgłoszenie. Starsi mieszkańcy do dziś, boją się prądu.

Przy lampie naftowej ładniej widać niż przy żarówce – mówi starsza pani, jedna z mieszkanki domu bez elektryki – ich dom na początku lat 60, pominięto przez pomyłkę. I tak zostało. (p)

Rzepiennicki księgozbiór

Maria KURZEJA, Kościół parafialny pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w Rzepienniku Biskupim. Studium zabytkoznawcze. Rzepiennik Biskupi 2004.

Jeden z pierwszych polskich kościołów zbudowanych w „stylu narodowym”, jak na przełomie XIX w. nazywano powstające budowle gotyckie, doczekał się obszernego omówienia. Autorka tematem pracy magisterskiej na Uniwersytecie Rzeszowskim uczyniła swój kościół parafialny i do wiedzy historycznej, formalnej, włożyła zafascynowanie świątynią, którą zna od dziecka. Powstała praca, którą wysoko ocenili recenzenci i promotor (ks. dr Zbigniew Białamowicz, pod kierunkiem którego powstawała praca pochodzi z sąsiedniej Binarowej, zna rzepiennicką świątynię, jest wybitnym naukowcem - znawcą sztuki sakralnej) i która, taką żywym nadzieję, spotka się z żywym zainteresowaniem rzepienniczian.

Książkę wydał Gminny Ośrodek Kultury w Rzepienniku Strzyżewskim, który uznaje zasadę, że warto popularyzować (i promować) swój region. Stąd zapowiedź, że podjęmie wysiłek wydawniczy publikując dalsze opracowania związane z rzepiennicką gminą.

Renata KUCHARZYK, System fonetyczny i leksykalny wsi Rzepiennik Strzyżewski w ujęciu socjolingwistycznym. Kraków 2003

Zmodyfikowana wersja rozprawy doktorskiej napisanej pod kierunkiem prof. Zofii Kurzowej i obronionej w 2001 r. na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie ukazuje nam bogactwo współczesnej gwary rodzinnej miejscowości Autorki. Omówione w niej zostały przeobrażenia, jakim podlega język mieszkańców typowej małopolskiej wioski – Rzepiennika Strzyżewskiego i tempo tych przemian.

Zdumiewa nas fakt, że praca ta jest nieobecna w naszych bibliotekach.

Zygmunt GALOCH OSB, Prepozytura benedyktyńska w Tuchowie 1460 – 1821. Kraków 2004

Kiedy sięgamy do początków osadnictwa nad *Rzepianką* docieramy na wzmianki, że pierwszymi, którzy tu zakładali osady i uczyli gospodarowania byli benedyktyni z Tyńca. Oni to już w XIII w. założyli Turzę i, jak przypuszczają niektórzy historycy, władali ziemią na której w połowie XIV w. lokowane były poszczególne Rzepienniki. Benedyktyni posiadali w Tuchowie swoją prepozyturę i byli strażnikami Obrazu Matki Bożej Tuchowskiej. Autor przedstawił początki benedyktynow, ich tuchowskiej prepozytury, duszpasterstwo i duszpasterzy, którzy je sprawowali, kult maryjny i ostatnie lata ich działalności na Ziemi Tuchowskiej. Mamy w tym opracowaniu niewielki „rzepiennicki trop”. Pierwszy, to oddziaływanie tuchowskiego sanktuarium, które sięgało Rzepienników oraz wzmiankę o soli, którą kiedyś miano tu wydobywać.

Książka, chociaż w zamierzeniu naukowa, pisana sercem (jak wspominała wcześniej praca M. Kurzei), łatwa w odbiorze i warto po nią sięgnąć.

Mariusz MIKA, Noc tęsknot. Tuchów 2004.

Drugi tom wierszy z dorobku znanego czytelnikom naszej gazety Autora pochodzącego z Rzepiennika Suchego, a mieszkającego w Kanadzie. Jest to tom wierszy bardzo osobistych, niemal intymnych, poświęconych żonie. Oto jeden z nich:

Poszukajmy się nawzajem

poszukajmy się nawzajem
chodźmy za sobą w prawo w lewo
pobiegnijmy jakbyśmy chcieli się złapać i nie chcieli
podejźmy do skraju
i odsuńmy się nieoczekiwanie
pójdźmy zakolami na wprost
przybliżmy się do siebie plecami
i wypatrujmy dale dale
zrobmy krok a później ze dwa odróbmy
przytulmy się przytulmy
odkryjmy się rozsuńmy
poszukajmy się znów nawzajem
jakby koldra nie była oceanem
ukryjmy się razem ukryjmy
spotkajmy się na dłużej
utulmy

Brantford, Ontario, Kanada
20 października 2003 r.

Gabriela i Tadeusz ŚLAWSCY, przygotowali do druku bogaty album „**Biecz w dawnej grafice i fotografii**”. Wydawcą jest Towarzystwo Kulturalne Biecz i Regionu im. bpa Marcina Kromera. Ukazę się we wrześniu. We wstępie czytamy: *Niniejszy album Biecz w dawnej grafice i fotografii wydajemy, aby w jednej pozycji ukazać prawie wszystkie najstarsze widoki Biecza, wykonywane takimi technikami, że mogły być wielokrotnie powielane. A więc będą to sztychy litografie, drzeworyty, rysunki powielane drukiem a także fotografie czarno-białe.*

Poradnik młodej gospodyni

Deser z jogurtu

Składniki: (4 porcje)

- 0,75 l jogurtu owocowego lub naturalnego, najlepiej odtuszczonego
- 1,5 szklanki jagód świeżych lub mrożonych
- 4 łyżeczki cukru



Jagody starannie przebrać, włożyć do gęstego sita, opłukać pod bieżącą zimną wodą, dokładnie osączyć. 1 szklankę jagód zasypać cukrem, odstawić, pozostałe zostawić do dekoracji. Kiedy jagody

zasypane cukrem puszczą sok, włożyć je na dno pucharków lub małych przezroczystych miseczek. Owoce zalać jogurtem, wierzch posypać odłożonymi jagodami. Deser wstawić na 1-2 godziny do lodówki, by się dobrze schłodził, od razu podawać.

Jogurt można zastąpić bitą śmietaną, ale zwiększy to kaloryczność deseru. Kiedy używa się jogurtu naturalnego odtuszczonego, trzeba go lekko dosłodzić, na przykład cukrem pudrem albo miodem.

Kruszon bezalkoholowy

Składniki: (10 porcji)

- po 25 dag brzoskwiń i truskawek
- 100 ml syropu wiśniowego lub malinowego
- 1 litr soku jabłkowego
- 1 litr niegazowanej wody mineralnej
- 10 dag cukru
- 1 cytryna

Z brzoskwiń zdjąć skórkę i usunąć pestki, z truskawek usunąć szypułki, większe owoce pokroić na ćwiartki, a mniejsze na połówki, wymieszać dodając cukier, połać syropem i połową soku jabłkowego. Wyszorowaną cytrynę przekroić na pół, z jednej połówki wycisnąć sok, drugą pokroić na cienkie plasterki i ułożyć na wierzchu. Pozostałą wodę mineralną i sok jabłkowy schłodzić w lodówce. Przed podaniem przełożyć owoce do szklanej wazy lub kryształowej pekiatej salaterki i wymieszać ze schłodzonymi płynami. Rozlewać szklaną łyżką wazową do niskich, szerokich szklanek.

Stanisława Kaleta

WYMIANA DOWODÓW OSOBISTYCH

Zgodnie z obowiązującymi aktualnie przepisami wprowadza się obowiązek wymiany dowodów osobistych wydanych przed dniem 1 stycznia 2000r.

Nowy dowód to spersonalizowana karta identyfikacyjna o wymiarach 54 x 85 mm, wykonana z tworzywa sztucznego, zawierająca dane osobowo - adresowe, zdjęcie i podpis posiadacza, trzyliterową serię i sześciocyfrowy numer dowodu osobistego, nazwę organu wydającego, datę wydania i termin ważności, oraz elementy zabezpieczające dokument przed podrobieniem i fałszowaniem. Do wypełnionego wniosku, który można otrzymać w urzędzie należy dołączyć:

* dwie fotografie o wymiarach 45x35 mm, przedstawiające osobę bez nakrycia głowy i okularów z zaciemnionymi szklami, w taki sposób, aby ukazywały lewy pół profil głowy.

* odpis skrócony aktu małżeństwa, lub urodzenia - jeśli osoba nie wstępowała jeszcze w związek małżeński. Na akcie małżeństwa musi być adnotacja o aktualnie używanym nazwisku.

Akty te nie obowiązują osób dla których sporządzane były w Rzepienniku Strzyżewskim.

Wniosek, wraz z wyżej wymienionymi dokumentami składać musimy osobiście. Opłaty w wysokości 30 złotych, za wyrobienie dowodu należy dokonać w kasie urzędu. Dowód zostanie wydany w 30 dni od daty złożenia wniosku. Ważny będzie 10 lat, pod warunkiem, że wyrabia go osoba dorosła, która nie skończyła 65 lat. Ten nowy dokument tożsamości można sobie wyrobić już od 13 lat, i będzie on ważny przez 5 lat, po czym należy ponownie złożyć wniosek o wydanie nowego. Osoby, które ukończyły 65 lat otrzymują dowody ważne bezterminowo.

O wydanie dowodu osobistego w pierwszej kolejności powinny ubiegać się osoby:

- * które ukończyły 18 rok życia
- * utraciły dowód osobisty
- * którym zmieniły się dane osobowo - adresowe. Pozostałe dowody będące w posiadaniu obywateli tracą ważność z dniem 31 grudnia 2007 roku i do tej daty powinny zostać wymienione na nowe.

Terminy wymiany dowodów osobistych:

1. od dnia 1 stycznia 2004 r. do dnia 31 grudnia 2004 r. - wydanych do roku - 1980
2. od dnia 1 stycznia 2005 r. do dnia 31 grudnia 2005 r. - wydanych w latach 1981 - 1991
3. od dnia 1 stycznia 2006 r. do dnia 31 grudnia 2006 r. - wydanych w latach 1992 - 1995
4. od dnia 1 stycznia 2007 r. do dnia 31 grudnia 2007 r. - wydanych w latach 1996 - 2000

Z wnioskiem o wydanie dowodu osobistego musi zgłosić się sam zainteresowany.

Jolanta Gąsior

HOROSKOP

WODNIK

Dzięki korzystnemu oddziaływaniu Wenus i Marsa oraz Merkurego i Księżycy czeka Cię wspaniały okres. Poznasz ciekawych ludzi, a znajomości z nimi będą się pięknie rozwijać. W statych parach wiele szczęścia i nowe pomysły na wspólną przyszłość. Zaplanujcie urlop lub wybierzcie się na romantyczny weekend. Samotne Wodniki dostaną kolejną szansę na to, aby spotkać kogoś, kto okaże się wspaniałym towarzyszem życia. Możliwe, że będzie to obcokrajowiec. W każdym razie warto teraz podróżować, bo czeka Cię wiele przyjemnych przygód.

BARAN

Zapowiada się wiele pięknych chwil we dwoje. Przygotuj się na wspólne wycieczki, wyjazdy oraz odwiedziny u przyjaciół. Twoim wrogiem w miłości może być jedynie nuda, zrób więc wszystko, by nie popaść w rutynę. Jeśli masz ochotę na romans, szukaj Lwa lub Panny. Nawiążesz korzystne kontakty zawodowe. To także dobry czas na załatwianie pilnych spraw urzędowych. Zadbaj o prawidłową dietę, potrzebujesz też więcej ruchu.

BYK

Bądź ostrożny, bo teraz łatwo możesz uwikłać się w skomplikowaną towarzyską aferę. Unikaj więc plotkaczy i sam bądź dyskretny. Twoje nowe znajomości, nie tylko miłosne, nie potrważą długo i mogą przynieść raczej rozczarowanie. Jeśli masz poważne plany, zwłaszcza finansowe, bądź ostrożnym realistą. Z powodu zbytniego optymizmu możesz się przeliczyć. Nie ulegaj emocjom, unikaj stresujących sytuacji. Odpręż się.

BLIŹNIĘTA

Jeśli do szczęścia brakuje ci tylko drugiej połowy, to wreszcie masz szansę spotkać kogoś, z kim będziesz dzielić wszystkie radości. Życiowego partnera szukaj wśród Baranów, Wagi Skorpionów. Doskonały moment, aby zacząć wcielić w życie ambitny plan. Możliwe, że znajdziesz nową pracę, w której ceni się samodzielność, niezależność i pomysłowość. Z każdym dniem przybywać ci będzie sił i energii.

RAK

Pomimo tego, iż masz stałego partnera, na romantyczne uczucia może zabraknąć wam czasu. Pochłonie was to wszystko, co ma związek z materialną stroną życia. Osobą samotnym wiele radości dadzą ożywione kontakty z przyjaciółmi. Teraz raczej nie uda ci się zaspokoić własnych ambicji. Pozbądź się zaległości i zmierz z codziennymi zadaniami. Dbaj o siebie, twój organizm potrzebuje witamin oraz ruchu.

LEW

W statych związkach zapanuje harmonia, w dodatku obudzi się w was wielka ochota na flirt. Samotne Lwice cieszyć się będą dużym powodzeniem i kto wie, czy jakiś Skorpion lub Bliźniak nie straci dla nich głowy. Zabyśniesz talentem, możesz więc otrzymać korzystne propozycje. Masz również szansę więcej zarobić. Będziesz w formie, ale nie zarywaj nocy i nie przesadzaj z używkami.

PANNA

W stosunku do ludzi staniem się wymagająca. To zrodzi konflikty, także w bardzo kochających się związkach. Postaraj się więc, by twoje krytyczne uwagi nikogo nie obrażały. Unikaj ryzyka, zwłaszcza w sprawach finansowych. Lekkość może narazić cię na duże straty. Przed tobą okres pracowity i pełen napięć. Znajdź wreszcie czas na dawno planowaną wizytę u stomatologa.

WAGA

Poczujesz potrzebę zmian - także życia uczuciowego. Będziesz się cieszyć dużym powodzeniem, zaczniesz nawet uwodzić dla zabawy. Uważaj, bo romans ze Strzelcem może ci się wymknąć spod kontroli. Zapowiada się świetny okres: wyż intelektualny, łatwość nawiązywania kontaktów. Zachowaj jednak większą ostrożność planując wydatki. Będziesz w świetnej formie, dopisze ci dobry nastrój.

SKORPION

Ktoś cię zafascynuje, ale raczej nie zakochasz się na zabój. Także nowe znajomości nie przetrwają w przyjaźni. W statych dobranych parach będzie ciepło i romantycznie. Dobra passa czeka tych z was, którzy pracują w szkolnictwie, reklamie lub kulturze. Sukces zawdzięczać będziesz formie intelektualnej. Twój organizm potrzebuje więcej ruchu na świeżym powietrzu.

STRZELEC

Z partnerem będziecie się na przemian kochać i sprzezać. Dlatego niejedna słowna potyczka znajdzie finał w sypialni. Samotne Strzelce mogą liczyć na powodzenie, a znajomość z Baranem lub Wagą szybko nabierze rumieńców. Staraj się być obowiązkowym i punktualnym. Ostrożnie planuj wydatki i czytaj to, co podpisujesz. Uważaj na to, co jesz, teraz bardzo łatwo możesz przytyć.

KOZIOROŻEC

Tobie i twojej połowie dadzą się we znaki problemy wynikające z różnicy charakterów. Ucz się więc tolerancji i wyrozumiałości. Samotnym Koziorożcom nie mogę obiecać teraz nowego związku, ale przyjaciela znajdują w Skorpionie. Spodziewaj się dużych zmian: metod pracy, terminów, przepisów. Masz szansę dobrze zdać trudny egzamin. W nawale obowiązków nie zapomnij o śnie i wypoczynku.

RYBY

Między tobą a ukochanym wiele namietności, ale też złości i pretensji. Samotne Ryby nie będą narzekały na brak powodzenia. Znajomość z Rakiem albo Skorpionem osłodzi ci życie. Czekać cię utrudnienia i przeszkody. Mogą pojawić się poważne sprawy urzędowe, które trzeba będzie szybko załatwić. Spodziewaj się kontroli. Możesz czuć się zmęczona, pozbawiona energii i sił. Pamiętaj o relaksie.



Lalki pogórzańskie

HUMORKI

Dzieci miały napisać opowiadanie zawierające wątki: religijny, historyczny, miłosny i sensacyjny. Jasio zmieścił się w jednym zdaniu: „O mój Boże! (wątek religijny) - powiedziała hrabina (historyczny) - jestem w ciąży (miłosny), ale nie wiem, z kim! (sensacyjny).

Dwaj myśliwi idą przez las. W pewnej chwili jeden z nich osuwa się na ziemię. Nie oddycha, oczy zachodzą mu mgłą. Drugi myśliwy wzywa pomoc przez telefon komórkowy.

Mój przyjaciel nie żyje. Co mam zrobić? - woła.

Proszę się uspokoić - pada odpowiedź. Przede wszystkim proszę się upewnić, że pański przyjaciel naprawdę nie żyje.

Po chwili rozlega się strzał.

W porządku - woła do telefonu myśliwy. I co dalej?

Znasz takich koleśków jak Mozart i Bach?

- Nie - a co podpadli ci? Chcesz ich sklepać... połamać... poturbować?

- Neeeeee... tak się pytam, nic do nich nie mam. W sumie fajne chłopaki, melodyjki do telefonów piszą.

Sędzia do oskarżonej:

- A więc nie zaprzecza pani, że zastrzeliła męża podczas transmisji z meczu piłkarskiego?

- Nie, nie zaprzeczam.

- A jakie były jego ostatnie słowa?

- Oj strzelaj, prędzej, strzelaj...

Gdybyśmy przed baranem postawili wiadra: z wodą i z alkoholem, to czego się napije baran? - pyta prelegent usiłujący różnymi przykładami przekonać słuchaczy, że picie alkoholu jest szkodliwe.

- Wody! - odkrzykują słuchacze.

- Tak! A dlaczego?!

- Bo baran!



**Terminarz rozgrywek o mistrzostwo
klasy „B” – grupa IV - jesień 2004
klub Rzepiennik Strzyżewski**

29 sierpnia	Rzepiennik – Gromnik	godz. 14,00
05 września	Tarnowiec – Rzepiennik	godz. 16,30
12 września	Rzepiennik – Biała	godz. 14,00
19 września	Rzepiennik – Rzuchowa	godz. 14,00
26 września	Olszynka – Rzepiennik	godz. 16,00
03 października	Rzepiennik – Koszyce	godz. 14,00
10 października	Siemichów – Rzepiennik	godz. 14,00
17 października	Rzepiennik – Tarnowa II	godz. 14,00
24 października	Alfa - Rzepiennik	godz. 11,00

LOGOGRAF

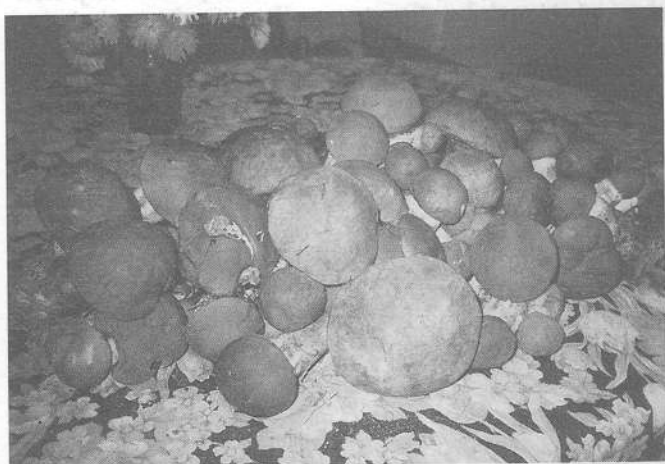
1				
2				
3				
4				
5				
6				

Znaczenie wyrazów:

1. miej... i patrzaj w...
 2. gatunek kawy
 3. miasto polskiej piosenki
 4. nożna lub ręczna
 5. biały w kinie
 6. w cyrku
- Hasło stanowią litery od 1 do 6.

Rozwiązanie logogryfu z poprzedniego numeru:

1. akcja, 2. trawa, 3. jajko, 4. Ustka, 5. szmer, 6. palma, 7. uncja, 8. skwer, 9. pasta
hasło: kraszanka



Zbiór kozaków czerwonych tzw. brzozaków

Okienko z poezją

Paweł Martyka, Rzepiennik Suchy

Czy to miłość?

Gdy Cię nie widzę myśl o Tobie
ciągle miota się w mej głowie ...

Czy to miłość?

Nie, bo myśl się w jarzmo zmienia –
potęguje tęsknotę zamiast ukojenia ...

Czas bez Ciebie ociężałe płynie,
chwile z Tobą – sekundy jedynie ...

Czy to miłość?

Nie, bo krótkie chwile nie dają spełnienia –
zbyt mało idylli, rozkoszy, upojenia ...

Gdy Cię nie ma – brak mi Ciebie,
Kiedy jesteś – jestem w niebie ...

Czy to miłość?

Nie, bo nie jest ono wieczne,
choć bytowanie w nim równie bezpieczne ...

W snach mych mieszkasz nieustannie –
tworzysz senne baśnie dla mnie ...

Czy to miłość?

Nie, bo z przebudzeniem się dnia – znikasz,
wraz z wzejściem słońca – znów gdzieś
umykasz ...

To uczucie dostarcza mi wielu radości,
wznosi w stan ekstazy, błogości ...

Czy to miłość?

Myślę, że miłość, choć często przynosi
cierpienie,

A euforie przemienia w udręczenie ...

* * *

Siedzę przy stole i piszę:

Piszę, że

kogoś kocham.

Piszę, że

z kimś podzielić chcę życie.

Lecz nie wiem

czy umiem wciąż kochać.

Wybrane wiersze pochodzą z ANTOLOGII POEZJI UCZNIOWSKIEJ „RZECZYWIŚCIE...” wydanej przez Liceum Ogólnokształcące im. Stanisława Wyspiańskiego w Bieczu (Biecz 2004), którego uczniem klasy drugiej jest Paweł. O autorach tak napisała ich opiekunka mgr Anna Brudzisz: „Każdy człowiek buduje własną wizję świata. Szuka prawdy, miłości, klaruje poglądy... Jedni bawią się w życie, zaczepiają śmierć, inni poprzestają na marzeniach. Są i tacy, którzy łącząc w sobie wszystkie pragnienia czują potrzebę wypowiedzenia ich. To ... poeci pełni wewnętrznego ognia, który płonąc na kartach papieru wypalają się w słowach.”

dut

Święto Strażaka



Wieczorem w dniu świętego Floriana patrona strażaków wybuchł pożar w Rzepienniku Strzyżewskim. Strażacy nie świętowali, gasili płonące budynki. Paliły się zabudowania gospodarcze, samochód. Straty są bardzo wysokie.

Szybcy i sprawni

Raz w roku strażacy – ochotnicy sprawdzają swoją sprawność na zawodach między gminnych i powiatowych.

W tym roku między gminne zawody sportowo – pożarnicze odbyły się w Ciężkowicach. Najlepszymi w naszej gminie okazali się strażacy z Rzepiennika Strzyżewskiego. Zwyciężyli w kategoriach: męskiej – dorosłych, oraz młodzieżowej: żeńskiej i męskiej. Drużyny te reprezentowały gminę w rozgrywkach na szczeblu powiatowym w Żabnie. Młodzieżowa drużyna męska zdobyła 3 miejsce. Nagrodę (elektroniczne rzutki), zamontowali w nowo otwartym klubie w Rzepienniku Strzyżewskim by mogli z nich korzystać wszyscy.

Zawsze problem

Zazwyczaj o tej porze roku narzekaliśmy na to, że nie mamy się gdzie kąpać, bo w basenie w Turzy brakuje wody, bo sanepid nie zezwolił, bo brak ratownika, bo zwyczajnie zabrakło pieniędzy na uruchomienie.

Tego roku jest inaczej.

Wszystko jest i woda i ratownik i zezwolenie i pieniądze, zabrakło tylko pięknej pogody i słońca do ogrzania wody.



Stadion sportowy a Olszynach na dzień dzisiejszy wygląda niezbyt zachęcająco, ale mieszkańcy twierdzą, że w przyszłym roku, na festynie z okazji gminnych dożynek odbędzie się uroczyste otwarcie. Prawda to?, czy tylko pobożne życzenie?

Drogi

W br. prowadzona będzie odbudowa drogi gminnej „Turza - Pańskie Pola”, na długości 770m i szerokości 2,5m. oraz droga „Turza - Brzezcie” o długości 700m. Wykonana zostanie podbudowa z tłuczni i położona nawierzchnia z masy bitumicznej. Przewidywalny koszt odbudowy tych dróg wyniesie 261,9 tys. zł.

Planowana jest odbudowa drogi dojazdowej do pól i zagród w Rzepienniku Strzyżewskim koło Aleksandra Sopali i Władysławy Brach na długości 600m. Droga będzie na dużym spadku, ciągle jest niszczone nawierzchnia żwirowa, planuje się położenie nawierzchni z masy bitumicznej.

Na bieżąco wykonywane są roboty na innych drogach polegające na odnawianiu i odkrzaczaniu rowów, czyszczeniu i wymianie przepustów. (ug)



Na zdjęciu droga Rzepiennik Suchy – Lipie. Odkrzaczanie rozpoczęto niemal rok temu, a sterty suchych gałęzi straszą do dziś....

Rzepiennik Suchy na końcu

Kto i kiedy otworzy internetowe okno w Rzepienniku Suchym? W naszej gminie tylko mieszkańcy Rzepiennika Suchego nie mają możliwości zainstalowania stałego łącza internetowego. Znalazła się kilkunastoosobowa grupka zainteresowanych osób. Zgłosiliśmy ten fakt TPSA i sprawa ucichła.

TPSA milczy, nie odezwała się dotąd firma Piotra Maciejewskiego z Gorlic, proponująca połączenia internetowe drogą radiową. Może by się zastanawiać nad łączami satelitarnymi, drożej, ale za to jaka szybkość.

Remonty

W budynku gminnego ośrodka kultury, w Rzepienniku Suchym trwa remont. Cały dach budynku został oczyszczony i pomalowany, wymieniona została część instalacji elektrycznej. Aktualnie odnawiane są drzwi wejściowe do budynku i sali widowiskowej, oraz drzwi balkonowe. W następnej kolejności wymienione zostaną płytki na balkonach i przed wejściami.

Wakacyjny okres zastoju wykorzystwała również biblioteka w na gruntowny remont pomieszczeń. Wymieniana jest podłoga, część tynków, instalacja elektryczna, malowane ściany.

Nowa placówka GOK

Ponad dwa miesiące działa już nowo otwarty klub. Uroczomiony został w budynku OSP w Rzepienniku Strzyżewskim i zajmuje pomieszczenia na parterze, po byłym przedszkolu obok garaży strażackich. Wszystkich młodszych i starszych zachęcamy do odwiedzenia klubu w którym można nie tylko wypić oranżadę i zjeść ciasteczko ale posłuchać muzyki, obejrzeć ciekawy program w TV, zagrać w tenisa stołowego czy bilard, porzucać strzałkami do celu. Klub czynny jest codziennie z wyjątkiem poniedziałków i piątków od godziny 14 do 22.

Moja Małopolska

Zakończyła się czwarta edycja konkursu wiedzy o Małopolscy. Spośród 1300 uczniów szkół ponadgimnazjalnych. Dziesiątka najlepszych pojedzie na tygodniową wycieczkę do Turynii. Wśród nich znalazł się Piotr Bryndał z Rzepiennika Suchego, uczeń LO w Gorlicach..

Międzynarodowe kontakty

W sierpniu w raz kolejny gościć będziemy delegację Węgrów. Artystów z zaprzyjaźnionego Abadszaloku będziemy podziwiać na dożynkach gminnych 15 sierpnia w Rzepienniku Strzyżewskim. Kilka dni później delegacja władz gminy i zespół Turzanie, wraz z reprezentacją gminy Szerzyny udadzą się do bratniego kraju, by zwiedzać i wspólnie bawić się z okazji święta narodowego Węgier.

Łoniowa

2 maja w amfiteatrze letnim a Łoniowej na XV przeglądzie dziecięcych zespołów zaprezentowały się trzy zespoły gok z Rzepiennika Suchego, kapela ludowa Rzepioki, zespół pieśni i tańca Rzepiocki i dziewczęca grupa śpiewacza Rzepianki.

Jastrzębia

16 maja w domu kultury w Jastrzębi w XXVIII konkursie kapel, instrumentalistów, śpiewaków i gawędziarzy ludowych krakowski wianek wzięły udział: kapela ludowa Rzepioki, gawędziarz i grupa śpiewacza.

Targowisko

Po zwycięstwie w Jastrzębiej gawędziarz i kapela Rzepioki wzięły udział 22 maja w koncercie finałowym - wstążki krakowskiej w Targowisku (pow. wielicki) organizowanym przez Małopolski Instytut Kultury w Krakowie. W wyniku konkursu gawędziarz Stanisław Firszt zajął I miejsce, a kapela w składzie (na zdjęciu od prawej): Piotr Bryndał - skrzypce prym, Stanisław Firszt - klarnet, Paweł Kiełtyka - trąbka, Dawid Burkot - skrzypce sekund, Anna Kleszyk - basy, uplasowała się na II miejscu. Gratulujemy.



Rajd



Czterdziestoosobowa grupa dzieci i młodzieży z Rzepiennika Suchego 23-24 lipca udała się na dwudniowy pieszy rajd do Turzy. Chociaż jak w prawie każdy dzień tegorocznych wakacji

łało, nie zraziło to upartych piechurów, gdy tylko deszcz ustał, wyruszyli. Droga do Turzy prowadziła przez nasze lasy, zahaczyliśmy o malowniczo położony przysiółek Sitnicy „Raj” (na zdjęciu). Na przepięknie położonej w środku lasu polanie jak dwa statki na oceanie, dwa gospodarstwa Kucharskich i Firsztów, jeśli ktoś nie był w Raju to winien udać się tam koniecznie, to prawdziwy raj na ziemi. Dalej trasa prowadziła przez urokliwe zakątki turzańskich lasów. Po południu dotarliśmy na miejsce, jest tam jedyny w powiecie tarnowskim basen odkryty, kąpiel w nim chociaż było trochę zimno była prawdziwą frajdą. Na nocleg udaliśmy się wieczorem do domku którym opiekuje się gorlicki klub abstynenta „Egida”.



Nieprzespana noc, pełna harców, zabaw, figli i psot. Ognisko ogrzewało ciała i suszyło przemoczone buty. Od wczesnego rana rozpoczęły się rozgrywki w siatkówkę, dziewczyny kontra chłopcy, z pokorą muszą przyznać panowie, że panie radziły sobie wyśmienicie. Kolejna gorąca kiełbaska z ogniska i powrót. W drodze powrotnej nie sposób ominąć basenu, kilka godzin w kąpeli i zmęczenie zaczęło dawać znać o sobie, a przed nami trasa prowadząca przez las obok domu astronoma. Wieczorem zmęczeni, prawie wykończeni ale szczęśliwi dotarliśmy do domu.

Szczurowa

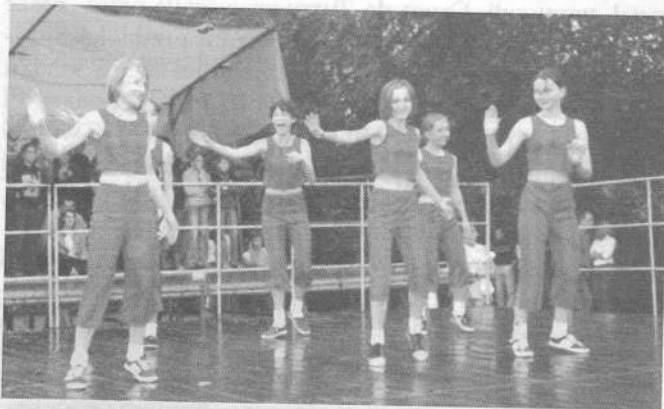
30 maja na XXIII przeglądzie zespołów regionalnych kapel ludowych i grup śpiewaczych im. Jędrzeja Cierniaka w Szczurowej został wyróżniony zespół ludowy Rzepioki z Rzepiennika Suchego.

Ciężkowice

15 czerwca w Ciężkowicach odbyły się Mistrzostwa Polski Kobiet w podnoszeniu ciężarów. Zawody te odbywały się w pięknej, nowej i nowoczesnej hali sportowej. Temu wydarzeniu towarzyszyły liczne imprezy, między innymi festyn w rynku miasteczka, na który zostały zaproszone wszystkie zespoły taneczne z gok w Rzepienniku Suchym.

Po raz pierwszy mieliśmy okazję widzieć tego typu zmagania zawodniczek. Dzieciom i młodzieży najwięcej radości sprawił fakt, że udało nam się zrobić zdjęcie ze sławną mistrzynią Agatą Wróbel, która nie tylko dzielnie pozowała do zdjęć ale i rozdawała autografy.

Raławice



11 lipca na festynie w Raławicach wystąpiły zespoły gok z Rzepiennika Suchego. Trzy grupy dyskotekowe Bałamutów (na zdjęciu grupa najmłodsza) zatańczyły siedem tańców, zaś ludowe programy zaprezentowały dzieci z zespołu Rzepiocki i młodzież z rzeplików

Staszówka

25 lipca na zaproszenie GOK w Moszczenicy, zespoły ludowe: dziecięcy Rzepiocki i młodzieżowy Rzepiocki z towarzyszeniem kapeli, wystąpiły w Staszówce na festynie strażackim.

Teatralne prezentacje

Spektakl pt „Na pełnym morzu” (lektura Sławomira Mrożka dla klas II gimnazjum) obejrzeni w kwietniu uczniowie wszystkich szkół z terenu gminy. Spektakl przygotował zespół „Skrzat” gminnego ośrodka kultury z młodzieżą gimnazjalną z Olszyn.

22 czerwca br. uczniowie szkół podstawowych i gimnazjów w Rzepienniku Biskupim, Rzepienniku Strzyżewskim, Turzy i Olszynach obejrzeni dwa przedstawienia teatralne przygotowane przez gminny ośrodek kultury.

Spektakl lalkowy pt. „Zappa” przygotowany na podstawie scenariusza napisanego przez uczennicę gimnazjum w Olszynach, Weronikę Gogola prezentowali uczniowie szkoły podstawowej i gimnazjum, natomiast przedstawienie pt. „Jest taki kwiat” – ich młodszy koledzy ze szkoły podstawowej.

Maska'2004



20 maja 2004 r. zespół teatralny Gminnego Ośrodka Kultury „Skrzat” z Olszyn zaprezentował na XXI Regionalnym Przeglądzie Teatrów Dziecięcych i Młodzieżowych MASKA'2004 dwa przedstawienia żywo planowe. Grupa dzieci ze szkoły podstawowej w Olszynach pokazała przedstawienie pt. „Jest taki kwiat”, natomiast grupa młodzieży z Gimnazjum (na zdjęciu) spektakl pt. „Na pełnym morzu” przygotowany na podstawie tekstu Sławomira Mrożka pod tym samym tytułem.

Za bardzo dobrą grę, aktorską nagrodę indywidualną otrzymała Weronika Gogola, grająca rolę Grubego.

Mokre lato

Tegoroczne lato jest wyjątkowo zimne i deszczowe. Pada prawie codziennie. W ostatni tydzień lipca lato bez przerwy. Przechodzące nawałnice deszczu i gradu zniszczyły uprawy, w niektórych miejscach niemal doszczętnie. W nocy z 28 na 29 lipca wezbrały okoliczne potoki, wylały rzeki. Rzepianka po raz kolejny zalała Rzepiennik Strzyżewski i Biskupi. Od świtu mieszkańcy i strażacy walczyli z żywiołem. Najbardziej zagrożony był ośrodek zdrowia i pawilon, oraz domy prywatne. Parę dni później, druga fala nie była tak niebezpieczna i nie wyrządziła już tak wielkich szkód. Zabezpieczenia wykonane przez mieszkańców i strażaków z worków z piaskiem okazały się skuteczne.

Rzepiennik Wczoraj i Dziś

Kwartalnik Społeczno-Kulturalny Gminnego Ośrodka Kultury
Redaguje zespół: Jadwiga Bryndal, Halina Hołda, Andrzej Bryndal
Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów, adjustacji i nadawania tytułów nadestawianym tekstom.
Poglądy wyrażone przez autorów listów nie zawsze są zgodne z poglądami redakcji.
Za treść ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Skład i druk: Mała Poligrafia Redemptorystów w Tuchowie.

Nakład 550 egz.

ISSN 1428-880X

Adres: GOK Rzepiennik Suchy 200

33-163 Rzepiennik Strzyżewski

tel. (014) 65 31 571

e-mail – gokrzepiennik@poczta.onet.pl



Po powodzi
w lipcu
2004 r.

tak wyglądały
nasze drogi,



a tak pola
przed
żniwami.

WAKACJE 2004



Siatkówka
w Olszynch

Z Agatą Wróbel
w Ciężkowicach



Z ks. Proboszczem
w Rzepienniku
Strzyżewskim

